Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9241. *Lwów, niedziela 8 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zapowiedź interwencji berlińskiej w Warszawie.

Czaszkę ś. p. Zofji Rylskiej wysłano z Przemyśla do Sądu Najwyższego w Warszawie. - Lwowski „inżynier“ aresztowany w Zakopanem. - Pan prezes podpalaczem.

NOWY SZEF WYDZIAŁU BEZP. PUBL. W MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa, 6. czerwca. (PAT). Wydział Bezpieczeństwa Publ. Min. Spraw Wewn. objął do czasu mianowania nowego naczelnika dr. **Marceli Wyrod-Przyborowski**, inspektor dep. politycznego

——o——

NOWY POSEŁ NORWESKI W WARSZAWIE.

Oslo, 6. czerwca. (PAT) Charge d'affaires Norwegji w Warszawie **Ditle** został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Norwegji w Warszawie.

——o——

ODROCZENIE WYSTAWY REGJONALNEJ W TARNOPOLU.

Tarnopol, 6 czerwca. (PAT). Zapowiedziana na rok bieżący **wystawa regjonalna w Tarnopolu została przełożona na rok następny,** a to z powodu trudności technicznych i niemożności przygotowania na czas wystawy. Wobec przesunięcia terminu wystawy, komitet postanowił powiększyć odpowiednio rozmiar wystawy.

——o——

OPODATKOWANIE OSÓB BEZŻENNYCH W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. czerwca. (st) Uchwalona przez gabinet Rzeszy przejściowa pomoc dla państwa przewiduje **opodatkowanie żyjących w stanie wolnym mężczyzn i kobiet.** Podatek ten ma być wymierzony w wysokości 10% podatku osobisto-dochodowego.

——o——



TRAGICZNY LOT MILJONERA.
(Do artykułu na str. 7 mej.)

PROTOKÓŁ DODATKOWY DO POLSKO-WĘG. TRAKTATU HANDL.

Budapeszt, 6. czerwca. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych **uchwaliła ratyfikację podpisanego w marcu 1930 protokołu dodatkowego do traktatu handlowego polsko-węgierskiego.** Protokół ten dotyczy spraw komunikacyjnych.

ROZRUCHY W INDOCHINACH.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). „Matin“ donosi, że w dniu 5 bm. w **miejscowości Phulam w prowincji Cholon w Indochinach doszło do rozruchów, w czasie których milicja annamicka użyła broni palnej przy rozpędzaniu tłumu manifestantów. Dwie osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.**

——o——

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W SPALE.

Spała, 6. czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się **uroczystości,** związane z okr. **świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego D. O. K. IV.** Od wczesnego rana zaczęły nadjeżdżać od strony **Łodzi i Piotrkowa pociągi,** zapełnione **młodzieżą szkół średnich i powszechnych,** która bierze udział w święcie w liczbie około 4000 osób. Z ramienia władz na uroczystości w dniu dzisiejszym przybyli: **dowódca** O. K. IV. gen. **Małachowski, kurator** Okr. szkolnego łódzkiego **Gadomski,** gen. **Mostowicz,** kierownik Okr. P. W. i W. F. major **Ulatowski.** O godz. 11 rano odbyła się przed p. Prezydentem **defilada młodzieży,** biorącej udział w święcie. Popołudniu na stadjonie sportowym w Spale odbyły się **popisy sportowe w obecności p. Prezydent.**

——o——

12 OFIAR UPAŁÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Wedle doniesień otrzymanych z N. Jorku, wiele okolic Stanów Zjedn. **nawiedziła fala gorąca.** Dotychczas z powodu gorąca miało ponieść **śmierć 12 osób.**

Nowe zadania.

Lwów, 7 czerwca.

Z chwilą likwidacji zarządu komisarskiego i uruchomienia nowych, władz gminy lwowskiej, nadszedł właściwy moment do zbilansowania wypadków ostatniej doby. U wstępu należy zaznaczyć, że epilog walki o samorząd lwowski **nie pokrywa się z linją idealną,** linją w całej rozciągłości stosowanego prawa. Czytelnicy nasi niewątpliwie pamiętają, w jakim kierunku szły tutaj postulaty kół prawniczych i samorządowych i łatwo dostrzegą, o ile zostały one zrealizowane. Oceniając stan dzisiejszy, należy jednak i to wziąć pod uwagę, że nawet przy najściślejszem przestrzeganiu obowiązujących ustaw i **właśnie dzięki ich niedomaganiom stan idealny, jakim jest pełny, na aktualnej woli społeczeństwa oparty samorząd, w żadnym wypadku nie może być osiągnięty.**

Zastrzeżeniom tym dały wyraz niemal wszystkie ugrupowania radzieckie w swych deklaracjach. I równocześnie wszystkie złożyły oświadczenie, że **mimo zastrzeżeń** pragną pracować zgodnie dla dobra miasta.

Stanowisko takie, odrębnie traktujące zasadniczą stronę zagadnienia i odrębnie wnioski praktyczne, jest **słuszne.** Wszelki maksymalizm jest o tyle dobry, o ile da się przeprowadzić i pogodzić z rzeczywistością. Mając do wyboru **upartą negację istniejących faktów** i tem samem pozostawienie miasta w dotychczasowym stanie, a po drugiej stronie **przystąpienie do czynnej i pozytywnej pracy,** należało wybrać to ostatnie. Nic innego, **tylko interes gminy** wskazuje takie wyjście z dylematu.

Interes gminy żąda **skończenia z erą komisarską,** która obok rozlicznych szkód materjalnych, przyniosła miastu dotkliwe upokorzenia moralne. — Mówiąc o tych szkodach, nie mamy na myśli poszczególnych osób. **Sama instytucja jest źródłem zła,** podstawą jej bowiem jest **nieodpowiedzialność wobec społeczeństwa.** Stąd gospodarka komisarzy bywa z natury rzeczy **krótkowzroczna,** a często także obliczona — bez względu na koszta — na czysto **doraźne efekty.** Owocem „porządkowania“ i „podnoszenia“ są więc najczęściej — **długi.**

Lwów nie wyłamał się z tej reguły. Spadek, odziedziczony przez obecną Radę, obejmuje **przeważnie pasywa.** Wybrnięcie z nich, **rzeczywiste uporządkowanie gospodarki gminnej w znaczeniu uzyskania równowagi między rozchodem i dochodem — oto pierwsze i najważniejsze zadanie świeżo kreowanych władz.**

A drugie — to **przygotowanie warunków pod przyszły, pełny samorząd.** Organa komisarskie nie zaznaczyły w tym kierunku żadnej działalności. Jedyny głos, jaki ustawicznie domagał się powrotu do normalnych stosunków i przypominał, jak one ostatecznie muszą wyglądać, podnosił się z kół obywatelskich, na ratuszu niemal niereprezentowanych. Stąd z uznaniem powitać należy **deklarację Wolnego Zjednoczenia Radzieckiego,** zapowiadającą podjęcie prac nad **modernizacją statutu i ordynacji wyborczej,** tudzież podjęcie nacisku w kierunku przeprowadzenia niezbędnych aktów ustawowych. Jest to wszystko, co miasto w tej sprawie może uczynić.

W przyszłość najbliższą patrzymy z wiarą, że nie zawiedzie oczekiwań społeczeństwa. A spodziewamy się, że nowa Rada stanie na wysokości zadań. **Znajdzie, odsuwając na bok różnice polityczne, wspólny język, umożliwiający sprawną pracę dla dobra miasta.** Okaże dowodnie, że żądanie dopuszczenia czynnika obywatelskiego do rządów nad miastem i uwolnienia go od administracyjnej, najdalej posuniętej kurateli, było **potrzebne i pożyteczne.**

Poglądowa propaganda idei samorządowej może dokonać się tylko w ten sposób: przez wykazanie **dojrzałości i rozwagi,** przez wysoki ton obrad **i ścisłe rzeczowe** ustosunkowanie się do bieżących zagadnień. Szkołę takiego pojmowania pracy samorządowej tworzy i propaguje **Klub Gospodarczy.** Należy mu w tem dopomóc, albowiem sprawa jest bezspornie słuszna. Wysoką polityką i dla ulicy przeznaczoną demagogją nie oświetli się miasta, ani nie wybrukuje, ani nie ruszy z miejsca ruchu budowlanego, gdzie zaniedbania są tak ogromne.

Z tą samą wiarą odnosimy się do poczynań **nowego włodarza gminy — inż. Brzozowskiego.** Jego pierwszy krok na stanowisku prezydenta nacechowany był **taktem i gorącą wolą pracy.**

Harriman domaga się odszkodowania?

ŻĄDAĆ MA PONO WYPŁACENIA 240 TYS. DOLARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. czerwca. (Z) W związku z zakończeniem pertraktacji przez delegację Harrimana, **przedstawiciele koncernu Harrimana po ogłoszeniu komunikatu rządu odjechali wczoraj wieczorem do Paryża.** Pogłoska, że koncern amerykański zamierza zgłosić drugą ofertę nie odpowiada rzeczywistości. Ostateczne odrzucenie przez rząd oferty elektryfikacyjnej Harrimana **nastąpiło po okresie rokowań, które trwały od lutego 1928 r. czyli dwa lata i 4 miesiące.** Jedno z pism dzisiejszych donosi, że firma Harriman ma domagać się **odszkodowania od rządu polskiego w wysokości 240 tys. dol.** Harriman ma opierać to żądanie na uprawniających go rzekomo listach b. min. robót publ. **Moraczewskiego.**

Międzynarodowe miasto

JAKO SIEDZIBA LIGI NARODÓW I ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH.

Genewa, 6 czerwca. (PAT). Związek Stowarzyszeń Międzynarodowych, który grupuje około 200 różnego rodzaju stowarzyszeń, zwołał na dzień 5. września br. do Brukseli **kongres w sprawie projektu stworzenia międzynarodowego miasta, w którym znalazłaby siedzibę Liga Narodów i inne organizacje międzynarodowe.**

Ze względu na to, iż mowa była o wydzieleniu takiego terytorjum na granicy kantonu genewskiego i Francji, rząd szwajcarski zawiadomił Związek Stowarzyszeń Międzynarodowych, że **nie życzy sobie, aby sprawa ta była dyskutowana na zapowiedzianym kongresie.** Rząd szwajcarski nie widzi możliwości utworzenia tego rodzaju miasta, **gdyż nie zamierza w żadnej formie poczynić na rzecz tego projektu jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych, ani też udzielać autonomji jurydycznej administracyjnej i skarbowej takiemu terytorjum.**

Ekspedycja karna Czang-Kai-Szeka

OFICJALNA DEPESZA NANKINU WYSTOSOWANA DO POSELSTWA CHIŃSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 6. czerwca. (PAT) Poselstwo chińskie w Wiedniu ogłasza w dziennikach następującą oficjalną depeszę, otrzymaną z Nankinu:

Ekspedycja karna, skierowana przez prezydenta rządu narodowego gen. Czang-Kai-Szeka ma przebieg normalny. Wiadomość, rozszerzana przez przeciwników, jakoby prezydent Czang Kai-Szek został ranny i jakoby powstańcy zwyciężyli armję narodową, pozbawiona jest wszelkiej podstawy

Dlaczego zaniechano budowy tunelu

POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Poza konkluzją komitetu obrony imperjum, iż **projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche pociągnąłby za sobą** zwiększenie zobowiązań o charakterze wojskowym, oraz wygórowane wydatki dla zapobieżenia wynikającemu stąd niebezpieczeństwu, Biała Księga podaje **następujące motywy, jakie skłoniły rząd do odrzucenia planu: powątpiewanie co do możliwości konstrukcyjnych, słabe podstawy ekonomiczne, olbrzymie koszty,** zbyt długi okres, zanim zaangażowany kapitał będzie mógł przynieść korzyści i zbyt mała liczba zajętych przy budowie pracowników. Dalej **poza względami ekonomicznymi i wojskowymi rząd zastanawia się możliwością reakcji dyplomatycznej i dochodzi do przekonania, że niema żadnych powodów do zmian polityki w sprawie budowy tunelu.** stosowanej kolejno przez wszystkie rządy w ciągu ostatniego 50-lecia.

———o———

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PEN-CLUBÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (st) W dniu 20 czerwca rozpoczyna się w Warszawie **międzynarodowy kongres Pen-Clubów.** Już 16 czerwca zaczną się zjeżdżać **pierwsze delegacje.** I tak przybywa **grupa angielska,** złożona z 14 pisarzy morzem do Gdyni. Anglicy odbywają stale podróż na jednym z polskich statków pasażerskich. Wycieczkę prowadzi **Herman Ould,** sekretarz gen. centrali Pen-Clubów w Londynie. Wśród gości znajduje się p. **Dawson Scott,** inicjatorka i założycielka Pen-Clubu, zwana popularnie w kołach literackich „babką Pen-Clubu“, wraz z synem **Walterem Scottem.** Prezes centrali, znany pisarz angielski **John Galsworthy** przybywa wraz z małżonką drogą lądową przez Berlin. Naprzeciw gości wyjeżdża p. Aniela Zagórska, kuzynka Konrada Korzeniowskiego, Henryk Wierzbiński i Mieczysław Szerer. W obradach kongresu jako delegaci polscy wezmą udział **Juljusz Kaden Bandrowski i Kazimierz Wierzyński.** Honory gospodarza w imieniu organizatorów czynić będzie prezes Pen-Clubu **Ferdynand Goetel.**

———o———

STARY ZAMEK DOŁGORUKICH ROZSYPAŁ SIĘ W GRUZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 6. czerwca. (st) Na pograniczu sowjeckiem w miejscowości Zagórze niedaleko Zasławia, **wskutek obsunięcia się gruntu rozsypał się w gruzy stary zamek książąt Dołgorukich, należący przed wojną do książąt Obolenskich. Spadające z góry gruzy i kamienie zraniły kilku mieszkańców u podnóża tej góry.** W zamku tym znajdowała się ostatnio stacja wojskowa pocztowych gołębi sowjeckich straży granicznej.

———o———

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO EUROPY.

Budapeszt, 6. czerwca. (PAT). W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy wzięło udział około 70 bokserów z 12 krajów. Drugi dzień był dla Polski **bardziej niepomyślny, ponieśliśmy bowiem same porażki.** W wadze lekkiej Seweryniak (Polska) stoczył walkę z Heldem (Niemcy). Walka była zupełnie równorzędna, sędzia jednak przyznał **zwycięstwo Niemcowi,** wobec czego Polska złożyła **protest przeciwko krzywdzącemu ją rozstrzygnięciu.** W wadze średniej walka pomiędzy Wieczorkiem (Polska) a Szigetim zakończyła się decydującem zwycięstwem Węgra na punkty.

———o———

Berlin przeciw Paneuropie

jeżeli nie będą nią objęte Stany Zjedn. i Rosja.

Wiedeń, 6. czerwca (PAT). Z niemieckich kół politycznych dowiaduje się „Neue Freie Presse“, że rząd niemiecki nie zaakceptuje memorjału Brianda w sprawie Paneuropy, jeżeli do tego planu nie będą włączone Ameryka i Rosja. Rząd niemiecki nie zgodzi się też na żadne Locarno wschodnie; mimo to oświadczy rząd niemiecki prawdopodobnie gotowość pertraktowania z Francją co do określonych spraw gospodarczych w ramach Paneuropy.

Co się tyczy stanowiska innych państw wobec memorandum Brianda, podaje tenże sam informator, że nader pozytywnie odnosi się do memorandum Austrja. Także i Turcja zgadza się na propozycje Brianda, mimo że nie jest członkiem Ligi Narodów. W Niemczech wzbudza wątpliwości o koliczność, że **grupa paneuropejska Ligi Narodów zaznaczyła się jako przyjaciółka Francji, wobec której Niemcy czułyby się zupełnie odosobnione.**

Inne państwa zachowują się wobec **planu Brianda odmownie. Rosja jest nawet bardzo zaniepokojona.** W Moskwie zapytują, czy plan Brianda nie ma na celu utworzenia frontu ogólnoeuropejskiego przeciwko Rosji.

O RÓWNOUPRAWNIENIE POLAKÓW GDAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. czerwca. (Z) Mimo zagwarantowania przez konstytucję gdańską ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska **równouprawnienia**, władze gdańskie ciągle **traktują Polaków jako obywateli II. klasy.** Ujawnia się to zwłaszcza **w sprawach szkolnych.** Na jednem z zebrań oświadczono przedstawicielom W. M. Gdańska, że Polacy-Gdańszczanie wypełniają swoje obowiązki wobec Wolnego Miasta na równi z Gdańszczanami. Wystosowany został **wspólny protest Polaków gdańskich.**

—o—

RUMUŃSKO-POLSKO-ŁOTEWSKO-ESTOŃSKA TARYFA TRANZYTOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. czerwca. (st) W Wilnie a następnie w Warszawie obradowała **urzędnicza komisja taryfowa z udziałem przedstawicieli kolei polskich, łotewskich i estońskich.** Komisja dokonała uzgodnienia taryfy bezpośredniej dla komunikacji towarowej między **Polską, Łotwą a Estonją.** W obradach komisji brał **udział delegat rumuński w związku z projektem stworzenia taryfy tranzytowej rumuńsko - polsko - łotewsko - estońskiej.** Prace komisji narazie zostały zawieszone i zostaną z powrotem podjęte w lipcu br. Na czele polskiej delegacji stał naczelnik wydziału min. komunikacji Tyszyński.

—o—

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 6. czerwca. (PAT) Rektorem Uniwersytetu warszawskiego na rok 1930/31 wybrany został profesor zwyczajny pedjatrji **dr. Mieczysław Michałowicz.**

—o—

Składajcie ofiary na cele I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Konto czekowe — P. K. O. — Poznań — 213.063.

Zapowiedź kroków dyplomatycznych w Warszawie

W ZWIĄZKU Z WYPADKAMI OSTATNIMI POD OPALENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 czerwca. (Z) Polsko-niemiecka komisja mieszana **do zbadania sprawy uprowadzenia komisarzy polskiej straży granicznej pod Opaleniem, zakończyła swoje prace.** Obie delegacje opracowały **oddzielne sprawozdania,** na podstawie ich opracowany będzie **wspólny komunikat, który będzie ogłoszony prawdopodobnie dziś wieczorem.** Prasa niemiecka wyraża przypuszczenie, że **rząd Rzeszy bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu podejmie kroki dyplomatyczne w Warszawie i domagać się będzie od rządu polskiego odpowiednich zarządzeń, oraz odszkodowań za „pogwałcenie granicy“.** Dopiero dziś o godz. 12 w południe polsko-niemiecka komisja mieszana przystąpiła **do uzgodnienia wspólnego protokołu.**

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Według informacji Telegraphenunion, do Urzędu Ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy wpłynął dziś raport niemieckich członków polsko - niemieckiej komisji mieszanej dla zbadania zajść pod Opaleniem.

Kwestja wydania wspólnego komunikatu o rezultatach dochodzeń ma być niebawem zadecydowana. Powyższa wiadomość, podana przez Tel. Union. nasuwa prasie nacjonalistycznej wniosek, że między **delegacją polską i niemiecką panuje różnica zdań.**

Przed przyjazdem Grandego do Polski

STOSUNKI POLSKO-WŁOSKIE W OŚWIETLENIU PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym, 6. czerwca. (PAT) W związku z zapowiedzianym **wyjazdem ministra Grandi'ego do Polski,** wiele pism prowincjonalnych zamieściło **dłuższe notatki o stosunkach łączących oba kraje.** Dzisiejsza rzymska **„Tribuna“,** zabierając głos w tej sprawie, podkreśla, że **tradycyjna przyjaźń polsko-włoska polega na fakcie, iż wówczas gdy Rosja pogrążona była w ciemnocie, Polska kształciła już swych synów na włoskiem odrodzeniu,** czerpiąc siły intelektualne ze źródeł łacińskich. Geograficznie odległa, duchowo bliska, Polska jest ściśle związana z Włochami. Aczkolwiek dzisiaj w Rosji zmieniły się stosunki, **Polska tak samo jak przedtem broniła zachodu przed barbarzyństwem moskiewskiem, tak dziś broni kultury zachodniej przed bolszewizmem.** W dalszym ciągu pismo analizuje stosunki gospodarcze włosko-polskie, zwracając uwagę na **możliwości ich spotęgowania.** W konkluzji dziennik zaznacza, że **wizyta ministra Grandiego w Polsce z jednej strony wzmocni węzły przyjaźni,** z drugiej zaś **stworzy atmosferę bardziej przychylną podjęciu przez obydwa państwa nowych inicjatyw w dziedzinie gospodarczej.**

Odwołanie konsula sow. we Lwowie

ZA PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. czerwca. (st) **Władze sowieckie odwołały do Moskwy konsula ZSRR we Lwowie Łapczyńskiego, znanego z szeregu prowokacyjnych wystąpień wśród społeczeństwa ukraińskiego na terenie Małopolski Wschodniej.** Opinja publiczna polska z uczuciem niewątpliwej ulgi powita fakt odwołania sowieckiego urzędnika, którego wielokrotnie **niedopuszczalne mieszanie się do spraw wewnętrznych Polski, nie mogło być dłużej tolerowane.**

Ruch powstańczy w Indjach.

WALKI WOJSK BRYTYJSKICH ZE SZCZEPEM AFRIDI.

Peshawar, 6. czerwca. (PAT) **Posuwanie się oddziałów szczepu Afridi na Peshawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy wykopali doły na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogi. Samoloty zaatakowały znaczne grupy cofających się, zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnemi grupami, lecz trudności terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.**

—o—

OSTRZEŻENIE LLOYD GEORGE'A.

Londyn, 6. czerwca. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem na konferencji prasy imperjum brytyjskiego L. George podkreślił, iż równość i niezależność wszystkich młodych narodów imperjum jest obecnie **faktem dokonanym.** Jeżeli jednak jedność tych narodów nie stanie się równie istotną, jak równość, **to imperjum ostatecznie się rozpadnie.** Jeśli narody imperjum nie osiągną realizacji tego ideału w czasie obecnym, to **będzie to jedna z największych straconych okazji, jakie kiedykolwiek notowała historja.**

—o—

PODPALENIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. (st) Przy ul. Jezuickiej 1, na Starem Mieście, znajduje się archiwum państwowe. Dziś o godz. 9. rano na półkach aktów XIX w. **wybuchł nagle pożar.** Obecni urzędnicy rzucili się **do gaszenia płomieni** i wezwali niezwłocznie straż pożarną, która przybyła natychmiast na miejsce. **Zarządzono izolację innych aktów.** Znaczna część aktów uległa nadniszczeniu, przeważnie opaliły się brzegi papierów. Stwierdzono, że zaszedł tu **wypadek podpalenia.** Świadczy o tem **znaleziona pod półkami z aktami bańka na pół opróżniona z benzyną, owinięta w jakąś szmatę.** Dochodzenia prowadzi policja polityczna.

—o—

HURAGAN W OKRĘGU LYOŃSKIM.

Paryż, 6. czerwca. (PAT). **Huragan** niezwykłej gwałtowności rozszalał się w okręgu lyońskim. Z lotniska w Bron wysłano natychmiast radjodepeszę do sterowca hr. Zeppelin, który po przelocie nad Walencją o godz. 13.25 skierował się na Montelimar. Kilkakrotne sygnały radjowe, wysłane z lotniska, zostały jednakowoż **bez odpowiedzi.** Huragan, połączony z ulewnym deszczem **trwa w dalszym ciągu.**

—o—

WYBUCH PACZKI PRZEZNACZONEJ DLA BAR. ROTSZYLDOWEJ.

Paryż, 6. czerwca. (PAT) Dziś rano w paryskiem biurze pocztowem nastąpił **wybuch paczki, adresowanej do baronowej Rotszyldowej.** Wybuch nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach

—o—

DAR POLAKÓW AMERYKAŃSKICH DLA JEŹDŹCÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. czerwca. (st) Na ręce dowódcy 15. p. ul. pułk. **Rudolfa Dreszera**, który sprawował funkcje szefa drużyny jeździeckiej na konkursach hippicznych w Nowym Jorku w ub. r. **wpłynęła suma 1061 dol. 25 centów** (około 9.500 zł.) zebranych przez Polaków amerykańskich **na zakup koni dla trójki naszych jeźdźców, którzy w z. r. brali udział w konkursach w Ameryce.** Za część tych pieniędzy por. Gzowski kupił obiecującego ogiera, którego nazwał „Detroit", por. Zgorzelski nabył ogiera „Buffalo", por. Tarnawski pertraktuje o nabycie konia dla siebie.

—o—

EKSMISJA Z PRZESZKODAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. czerwca. (st) Do miejscowości Marki pod Warszawą przybył onegdaj **komornik, który z wyroku sądowego eksmitował z mieszkania niejakiego Jośka Staromiejskiego.** Po dokonaniu eksmisji komornik odjechał. Po odjeździe jego Staromiejski zaagitował tłum bezrobotnych i **skłonił ich do zerwania urzędowych pieczęci** i wyłamania zamku swego dawnego mieszkania, poczem sprowadził się doń wraz z rzeczami. Gdy policja usiłowała nie dopuścić do gwałtu, **tłum bezrobotnych, liczący około 100 osób, przybrał wrogą postawę, wobec czego musiano sprowadzić posiłki.** Po przybyciu liczniejszego oddziału policji **udało się awanturników rozpędzić.**

AFERA PRZEMYTNICZA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. czerwca. (Z) Z Łodzi donoszą: Władze skarbowe w Łodzi **wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej futer.** Władze zainteresowały się jedną z firm spedycyjnych, **która przewoziła z Niemiec futra w ilości dziesięć razy większej, niż wykazało pozwolenie.** I tak zamiast 1.000 kg sprowadzono 10 tys. kg. Za tę robotę firma spedycyjna pobierała **specjalne honorarjum przemytnicze w wysokości 1 dolara od każdego przemyconego kilograma.** Wskutek tych manipulacyj skarb państwa poniósł wielkie straty.

—o—

LIKWIDACJA SZAJKI FAŁSZERZY MONET 2 I 5 ZŁOTOWYCH.

Poznań, 6. czerwca. (PAT). Policja poznańska **zlikwidowała szajkę fałszerzy monet dwu i pięcio-złotowych.** Podrabianiem trudnił się **Ludwik Losiak** przy pomocy karanego wielokrotnie **Władysława Leitgebera** swej narzeczonej **Mańczykówny.** W zasie rewizji w mieszkaniu Losiaka znaleziono wszelkie przyrządy, potrzebne do wyrobu fałszywych monet oraz 5 sztuk fałszywych pięciozłotówek i 14 fałszywych dwu-złotówek. Losiak przyznał się, że zdołał do ychczas puścić w obieg około 50 szt. fałszywych dwuzłotówek.

Lwowski „inżynier" aresztowany w Zakopanem

ZA OSZUKAŃCZE MANIPULACJE ASEKURACYJNE.

Zakopane, 6. czerwca. (PAT) Tutejsza policja aresztowała dziś **niejakiego Freemana, lat 38, zamieszkałego ostatnio we Lwowie**, a urodzonego w Uściługu (pow. Włodzimierz Wołyński), rzekomego **inżyniera-mechanika,** który podszywając się pod tytuł przedstawiciela Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność", **ponaciągał szereg osób na poważne kwoty w związku z zawieraniem umów o ubezpieczenie na życie i związane z tem długoterminowe pożyczki na podstawie polic asekuracyjnych.** Istnieją poszlaki, że aresztowany grasował także i w innych miejscowościach

Samobójstwo stolarza

Z POWODU NIEDOTRZYMANIA TERMINU DOSTARCZENIA MEBLI.

Poznań, 6 czerwca. (PAT). W czwartek rano **targnął się** na swe życie rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem **30-letni stolarz Pszeniczny.** Powodem rozpaczliwego kroku było to, że **zobowiązał się on wykonać jakieś meble w oznaczonym terminie, a na wypadek niedotrzymania terminu miał zrzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego.** Ponieważ istotnie dotrzymanie terminu okazało się niemożliwe, zamawiający zaś z całą bezwzględnością domagał się wykonania umowy, **przeto Pszeniczny widząc się zrujnowanym pozbawił się życia.**

Pan prezes podpalaczem

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W POWIECIE BRZEŻAŃSKIM.

Tarnopol, 6. czerwca. (PAT). W nocy z 3. czerwca br. **podłożono ogień pod stodołę kolonisty Misanki w Krzywem,** (pow. Brzeżany). Ogień w czas spostrzeżono i ugaszono. Z uwagi na znamiona zbrodni, policja przeprowadziła dochodzenia, które doprowadziły **do ujęcia sprawcy podpalenia w osobie jednego z miejscowych Rusinów, który piastuje godność prezesa Towarzystwa ruskiego „Ochrona dzieci i opieka nad młodzieżą"**

By otrzymać premję asekuracyjną

WŁAŚCICIEL POLECIŁ PODPALIĆ SWÓJ DOM.

Katowice, 6. czerwca. (PAT). Onegdaj wieczorem lokator domu w Pszczynie, należącym do Wintuszki, **znalazł na strychu palącą się świecę. Świeca obłożona była słomą, obok niej stała otwarta blaszana puszka z benzyną, oraz dwa pęcherze bydlęce, zawierające około 3 l. benzyny.** Policja, powiadomiona o tem, **dokonała aresztowania Jana Pałka, który przyznał się w toku dochodzeń do czynu, do którego miał go namówić właściciel domu,** liczący na otrzymanie premji od Towarzystwa asekuracyjnego w razie, gdyby spłonął dom, który nie dawał mu dochodów.

Pożar magazynu mundurowo-sanitarnego

CAŁY GMACH SPŁONĄŁ DO FUNDAMENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. czerwca. (st) W nocy wybuchł **pożar w Toruniu w znajdującym się obok dworca wojsk. magazynie mundurowo-sanitar. Wielki dwupiątrowy gmach magazyna spłonął aż do fundamentów. Pastwą płomieni padły mundury wojskowe i materjały sanitarne oraz pewna ilość amunicji karabinowej.** W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Torunia i okolicznych miejscowości oraz wojsko. Akcja wobec żywiołowości pożaru ograniczyła się do **ratowania pobliskich objektów.** Łuna pożaru widoczna była na kilkanaście kilometrów wokół Torunia. Przyczyna pożaru, jak również wyrządzone przezeń szkody **narazie nie zostały ustalone.**

Warszawa, 6. czerwca. (Z) W związku z wielkim pożarem, jaki wybuchł wczoraj w nocy w Toruniu donoszą, że **obok magazynów zagrożony był również dworzec kolejowy i dom, w którym mieszkają oficerowie.** Wskutek uszkodzenia elektryki **światła zgasły na dworcu kolejowym i w najbliższem sąsiedztwie dworca.** O godz. 2 w nocy nastąpił **wybuch skrzyni amunicji karabinowej,** umieszczonej w jednym z pokojów magazynu. Równocześnie **cały gmach zawalił się, tworząc kupę gruzów.**

Z ostatniej chwili.

Zdemaskowanie prowokacji niemieckiej.

OFICJALNY KOMUNIKAT KOMISJI POLSKIEJ W SPRAWIE ZAJŚĆ POD OPALENIEM.

Warszawa, 6. czerwca. (PAT). Komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24. maja br.:

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhöfen zebrała się w dniu dzisiejszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą **pisemne orzeczenia,** zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu.

Ponieważ mimo wyczerpującej dysgusji **nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu,** komisja postanowiła, aby zarówno niemiecy, jak i polscy członkowie komisji złożyli swoje **odrębne orzeczenia do dalszej decyzji.**

Komisja uznała następnie swoje prace za zakończone.

Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zamknięte następującą konkluzją:

1. Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którym od r. 1912 był urzędnik **Bruno Fude,** otrzymał polecenie od swojej władzy, **aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonarjuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.**

2. Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej Liśkiewicz był zastrzelony **przez niemiecką policję,** zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany jest w więzieniu.

3. Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całkowicie stan faktyczny z 24 maja 1930 r. nie był wywołany ani potrzebą obrony granicy państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.

4. **Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum.**

5. **Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.**

6. Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele komisji mieszanej do zbadania zajść granicznych z 24. maja br. **ustalili, że akt prowokacji polskiej straży granicznej został przeprowadzony przez wymienionego w wspomnianym komunikacie Bruna Fudego, który zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej, już był agentem strony przeciwnej.**

Fakt przejścia przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i ś. p. Liśkiewicza został wykonany na propozycję i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha, która z racji swego urzędowego stanowiska **upoważnił polskich funkcjonarjuszy straży granicznej do przejścia na teren niemiecki.**

W końcu delegaci polscy stwierdzają, że poza wprowadzonymi na teren niemiecki przez Stulicha śp. komisarzem Liśkiewiczem i komisarzem Biedrzyńskim, **nikt inny z funkcjonarjuszy polskich granicy niemieckiej nie przekroczył.**

W dniu jutrzejszym sędzia Luxemburg, przewodniczący delegacji polskiej do komisji mięszanej, **złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników prac komisji.**

MIMOCHODEM.

Szczęśliwy proletarjat.

Lwów, 7. czerwca.

Hilary zwierzał mi się.

Wczoraj żona miała straszliwą awanturę z Genowefą. Kobieta owa, o której dewocji i społecznym radykalizmie niegdyś panu opowiadałem, zażądała stanowczo, aby jej w tym roku dać na wyjazd do jakiegoś lepszego uzdrojowiska. Najchętniej nad morze, od biedy do Krynicy. Wobec odpornego stanowiska mojej żony, zaczęła wrzeszczeć: „Więc to tak? Państwo sobie co roku robią wypoczynek, kąpią sobie, piją wody mineralne, a uciemiężony proletarjat niech zdycha! Pan Bóg nas jednakowo stworzył! Ale poczekajcie trochę! Przyjdzie jeszcze dzień zapłaty! Będziecie wtedy jeździć, ale na magistrackim wozie!“ Gdy Genowefa zirytuje się, jedyny ratunek w szybkiej ucieczce. Więc żona zamknęła się na klucz w łazience, a wieczór omawialiśmy cały problem. I doszliśmy do wniosku, że Genowefa jest pomylona. Zamiast błogosławić niebo za swój los, bluzni mu i uświęconemu porządkowi społecznemu.



Wtrąciłem:

— Czy sądzi pan, że jest szczęśliwa?

— Powinna być, ale nie chce. Ileż trosk zaoszczędza sobie dzięki ubóstwu. Jej się wydaje, że wyjazd letni jest szczytem rozkoszy, a zapomina, że jest on przedewszystkiem źródłem cierpień i niepokoju. Mam kuzynkę, która marzyła od lat o tem, by na łonie natury witać wiosnę. Wyjechało biedactwo w połowie maja i wróciło wczoraj z katarem, reumatyzmem, spleśniałą garderobą. Twierdzi, że przez cały czas marzyła o powrocie do miasta i zazdrościła wszystkim, którzy nie wyjechali.

— Kuzynka pańska była lekkomyślna. Wiosna w Polsce jest najczęściej pełna kaprysów, ale lato...

Hilary uśmiechnął się smutno.

— Wycinam stale przepowiednie meteorologiczne i studjuję kalendarze, przepowiadające pogodę. Otóż wszystkie niemal są zdania, że lato będziemy mieć słotne i zimne. Odmiennej opinji jest tylko jeden z kalendarzy astrologicznych, ale ten znów przepowiadał na ten rok ostrą zimę, a suchą i idealnie pogodną wiosnę.

— Nie trzeba wierzyć kalendarzom.

— Wierzę przedewszystkiem ludzkiemu doświadczeniu i ono nastraja mię ponuro. Znam rodzinę, która w zeszłym roku wyjechała z całem gospodarstwem nad morze i po 10 dniach powróciła, gubiąc w panicznej ucieczce wiele drobiazgów. Znam inną, której cały wakacyjny dobytek utonął w nagłej powodzi, spowodowanej przez któryś z łagodnie szumiących potoków górskich. Podczas tych godzin grozy i lęku wzdychała za Lwowem i spokojną, dobrotliwą Pełtwią. Powiadam panu, najbezpieczniej nie ruszać się z miejsca.

— A jednak ruszają się ludzie...

— ...aby przeważnie gorżko potem żałować. Widocznie w naturze ludzkiej tkwi pragnienie cierpień, niebezpieczeństw, rozczarowań. Czytałem o kochankach, którzy umyślnie rozdzielali się, aby tęsknić i znosić sercowe katusze. Zdaje mi się, że w tym samym celu wyjeżdża się na lato: dla umartwienia i poznania słodyczy utraconego domu.

— Czy pan też wyjeżdża?

— Tak i martwię się tem z góry. Żona też. Jedna Genowefa powinna być wolna od tych zgryzot. Niech mi pan wierzy — nie doceniamy szczęśliwości proletarjatu i — co gorsza — on sam także nie docenia jej.

I Hilary westchnął nad złem urządzeniem tego świata.

Dziesiąty dzień rozprawy przed sądem przysięgłych.

Świadkowie odwodowi w procesie U. O. W.

Rozmowa dwóch szwagrów.

Lwów, 7. czerwca.

(—) Po pierwszej kolejce świadków dowodowych na odmianę zeznawali wczoraj **świadkowie odwodowi, powołani przez obronę,** w szczególności na stwierdzenie alibi oskarżonych, głównie **Popadiuka,** który bronił się tem, ze w dniu zamachu na Targi Wschodnie **bawił w Worochcie.**

Pierwsza zeznawała siostra Popadiuka, **Olga Gelewska,** nauczycielka w Czeremchowie (pow. Bóbrka). Podaje ona, że wakacje ub. r. spędziła w Kołomyji, skąd kilkakrotnie wyjeżdżała do Worochty, gdzie mieszkała razem ze swym bratem.

Przew.: Czy pani często stykała się z bratem?

Św.: Codziennie.

Przew.: Ale w śledztwie pani zeznała, że nie wiedziała, gdzie mieszka brat i że widzieliście się tylko dwa lub trzy razy.

Św.: Bo nie mieszkaliśmy razem w jednym pokoju, on spał na strychu.

Obr. dr. Szewczuk: Czy brat pani wyjechał z własnej inicjatywy, czy też na czyjąś prośbę ze Lwowa?

Św.: Siostra zaprosiła go, bo chorował na płuca.

Obr. dr. Szewczuk: Czy to prawda, że Popadiuk unikał swego szwagra Iwańczyszyna?

Św.: Między nimi były ciągłe nieporozumienia.

Obr. dr. Szewczuk: Czy pani zna Kruszelnickiego?

Św.: Nie.

Następny świadek **Stefanja Matejczukówna,** krawczyni z Kołomyji zna całą rodzinę Popadiuka. Do Worochty wyjechała z końcem sierpnia ub. r. i zastała tam Popadiuka.

Przew.: Czy wyjechał on stamtąd do Lwowa?

Św.: Nie.

Przew.: Czy zabawiał się?

Św.: Nie, przychodził bardzo wcześnie do domu.

Świadek Mikołaj Iwańczyszyn, emerytowany kierownik szkoły, zarządca Domu Zdrowia nauczycieli w Worochcie zeznaje, że raz jeden tylko widział przedpołudniem Popadiuka.

Przew.: Czy długo był w Worochcie?

Św.: Nie wiem.

Przew.: A kiedy pan wyjechał do Kołomyji?

Św.: Z początkiem września.

Przew.: Czy pan Popadiuka tam zastał?

Św.: Nie.

Przew.: A w sierpniu był pan w Kołomyji?

Św.: Byłem raz jeden i wstąpiłem do teściowej, ale Popadiuka tam nie zastałem.

W tem miejscu **prokurator wnosi o skonfrontowanie tego świadka ze świadkiem Matejczukówną, która obstaje przy swoich zeznaniach.**

Następnie zeznaje **Semen Przyłucki,** urzędnik Ukraińskiej Wzajmnej pomocy nauczycielskiej, który w lecie bawił w Worochcie i prowadził tam księgowość z ramienia Związku. Świadek pamięta, że **razu pewnego w sierpniu widział Popadiuka.**

Przew.: Czy Popadiuk był w Worochcie meldowany?

Św.: Nie wiem.

O polityce.

Następny świadek **Jan Leon Gelewski,** szwagier oskarżonego Popadiuka, zeznaje, że Popadiuk w czasie zamachu na Targi Wschodnie był w Worochcie.

Dr. Starosolski: Czy pan kiedy rozmawiał z Popadiukiem o polityce?

Św.: Tak jest, szwagier nawet mówił, że Ukraina oprze się o Polskę.

Dr. Starosolski: Co to znaczy oprzeć się o Polskę? A z jakich terytorjów miała składać się Ukraina?

Św.: On miał na myśli Ukrainę naddnieprzańską.

Dr. Starosolski: Do jakiej pan należy partji polskiej?

Św.: Do BBWR.

Dalej świadek opowiada, że dnia 31. sierpnia **wrócił Popadiuk do Kołomyji i obaj udali się na koncert „Kotka“.** Następnego dnia byli razem w teatrze. W dwa dni po aresztowaniu Popadiuka **świadek uzyskał z nim widzenie na policji.** W czasie rozmowy w obecności kom. Czechowskiego, gdy kom. Czechowski zajęty był kontrolowaniem zawartości przyniesionego przez świadka pakunku, **świadek podał oskarżonemu papierosa i wtedy zauważył u niego na czole i pod okiem znak.** Zapytany skąd pochodzi ten znak, odpowiedział: „Bili mnie“. W dwa dni później świadek miał znowu widzenie z oskarżonym i wtedy Popadiuk po raz drugi powiedział mu, że go bili.

Prokurator wnosi, aby zeznania tego świadka zaprotokołować.

Następnie zeznawał **Zenon Żełenyj,** student filozofji, zarządca Domu akademickiego od dnia 1. września ub. r. Świadek ten podaje, że w ukr. Domu akademickim **można było nocować dobę bez jego wiedzy,** mieszkańcy domu bowiem mieli własne klucze do pokojów. **Świadek widział Popadiuka w czasie ferji kilkakrotnie we Lwowie,** nie przypomina sobie jednak, w których miesiącach. **Po drugim września już go nie widział.** W ukr. Domu akademickim policja bardzo często przeprowadzała rewizje.

Rewolwer i bokser.

Następny świadek **Michał Flys,** urzędnik Kooperatywy w Zniesieniu. Dnia 7 września tj. w dniu zamachu na Targi Wschodnie Tereszczuk **zostawił u niego rewolwer,** który później znalazł wywiadowca policyjny. Prawdopodobnie rewolwer nie był nabity. **Tereszczuk zostawił także i bokser.**

Obr. dr. Szuchewycz: Myśmy także mieli boksery.

Przew.: No, nie wszyscy nosiliśmy boksery.

Dalej świadek podaje, że Tereszczuk zwrócił mu uwagę, by rewolweru nikomu nie wydał i nikomu nie mówił, że Tereszczuk mu go dał.

Świadek **Aleksander Semkowicz,** introligator, był pracodawcą oskarżonego Hoszowskiego. Wydaje oskarżonemu **dobre świadectwo.** Świadek wiedział, że Hoszowski jest **nacjonalistą ukraińskim** i za jego zgodą oprawiał przyniesione ze sobą rozmaite książki ukraińskie. **W dniu zamachu na Targi Wschodnie prosił o pozwolenie wyjścia o godz. 8 wieczorem na Zniesienie.**

Świadek **Stefanja Munkowicz,** urzędniczka Kooperatywy w Winnikach, podaje, że Kulczyckiego znała, gdyż przychodził często do kooperatywy. Razu pewnego, gdy kupował papierosy, miał w ręku jakiś papier. Gdy zapytała, co ma w ręku, odpowiedział, **że to jest „dzennycia“.**

Świadek **Bazyli Szuster**, elektromonter z Winnik podaje, że gdy razu pewnego był u Wrzeciony, przyszedł tam Kulczycki. Kulczycki przyniósł ze sobą **„Surmę“** i począł ją czytać. Świadek poprosił go, by mu tę gazetę dał. Kulczycki się zgodził i świadek gazetę schował, mając ją zamiar przeczytać. **Gdzie się podziała nie wie, nie czytał jej.**

Prokurator do Kulczyckiego: Czy to prawda co Szuster powiedział?

Oskarżony: Tak.

Prok.: Skąd pan wziął „Surmę“?

Kulczycki: Wchodząc do pokoju zauważyłem leżącą „Surmę“. Zanim ją zacząłem czytać, Szuster zapytał mnie co to jest i poprosił, bym mu ją dał. Nie była to moja własność, więc nie czytając, dałem mu ją zaraz.

Ostatnia zeznawała **Anna Buczko**, wdowa po kaflarzu, która miała stwierdzić alibi Bidy, ale świadek ten niczego nie mógł sobie przypomnieć.

Na tem z powodu niejawienia się innych wezwanych świadków o godzinie pierwszej rozprawę przerwano z tem, że dalszy ciąg odbędzie się dopiero we wtorek.

—o—

Trzy pisma i ich treść.

WOJEWODA GOŁUCHOWSKI DO KOM. NADOLSKIEGO, WICEKOM. OBMIŃSKIEGO I WICEKOM. FRANKOWSKIEGO.

Lwów, 7. czerwca.

Wojewoda **Gołuchowski** wystosował trzy pisma do kom. **Nadolskiego**, wicekomisarza **prof. Obmińskiego** i wicekomisarza **Frankowskiego** z powodu opuszczenia przez nich stanowisk na Ratuszu lwowskim.

Pismo do kom. Nadolskiego brzmi:

W chwili, gdy Pan opuszcza stanowisko Komisarza rządowego m. Lwowa z powodu ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum pragnę wyrazić Panu **najwyższe uznanie za Jego pracę na tem odpowiedzialnem stanowisku.**

Objąwszy wśród trudnych warunków ten urząd poświęcił Pan przez okres prawie dwuletni swój czas, swoją wielką wiedzę fachową i energję dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Dziękując Panu za tę Jego niezmordowaną pracę, oraz za współpracę w poruczonym zakresie działania administracji państwowej, **życzę Panu jak najlepszych wyników w Jego dalszej obywatelskiej działalności dla dobra naszej Ojczyzny.**

Wojewoda: **Gołuchowski**.

Do prof. Obmińskiego:

W chwili, gdy Pan opuszcza Urząd I. Zastępcy Komisarza rządowego m. Lwowa wskutek ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum wyrażam Panu uznanie i podziękowanie za Jego działalność na tem stanowisku.

Wojewoda: **Gołuchowski.**

Do Radcy Wojewódzkiego Frankowskiego:

W chwili, gdy Pan opuszcza Urząd II. Zastępcy Komisarza rządowego m. Lwowa wskutek ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum wyrażam Panu za **Jego prawie trzyletnią, gorliwą i pełną poświęcenia pracę na tem stanowisku uznanie i podziękowanie, życząc Panu jak najlepszych wyników w służbie państwowej i w pracy dla dobra Ojczyzny.**

Wojewoda: **Gołuchowski.**

Dom pracowników

Minist. komunikacji w Truskawcu.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w czerwcu.

Kasa wzajemnej pomocy pracowników Ministerstwa Komunikacji wybudowała w Truskawcu dom dla użytku swych członków. Dom ten o 22 większych i mniejszych pokojach z instalacją wodociągową i elektryczną, łazienką itp. położony przy drodze dojazdowej do dworca, został z dniem 1. czerwca b. r. oddany do użytku i będzie poza sezonem letnim mógł być otwarty przez cały rok. Dla braku w tym roku tarasu - werandy, szy w parterze stołownię i świetlicę. — urządzono do ogólnego użytku kuracjuszy. Pokoje umeblowane z pościelą i bielizną będą oddawane pojedynczym osobom i całym rodzinom także z grona pracowników kolejowych, nie będących członkami Stowarzyszenia i mieszkających poza Warszawą, po cenach bardzo przystępnych. Tak więc znaczenie Truskawca dla całej Polski wzrasta z każdym dniem.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Nie emigrować do Indji holenderskich

OSTRZEŻENIE EKSPOZYTURY URZĘDU EMIGRACYJNEGO WE LWOWIE.

Lwów, 7. czerwca.

Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie donosi, że wedle relacji Konsulatu Rzplitej Polskiej w Rotterdamie — napływają tam w ostatnich dniach **bardzo liczne zapytywania emigrantów polskich z Francji w sprawie emigracji do Indyj holenderskich.** Niemal wszyscy powołują się na ogłoszenia, jakie miały się pojawić w prasie, **poszukujące robotników do Indyj holenderskich, przytem obiecywane są zarobki sięgające do 2.000 Fl. miesięcznie.** Ponieważ zachodzą wszelkie podejrzenia, że **za tem kryją się machinacje oszukańcze** — Ekspozytura poczyniła kroki celem zbadania źródeł zainteresowania się tym objawem, **ostrzegając równocześnie zainteresowanych przed emigracją w nieznane bliżej miejscowości.** Ekspozytura nadmienia przytem dla orjentacji, że **Indje holenderskie posiadają klimat tropikalny w wielu okolicach nie do zniesienia dla Europejczyka.** Następnie Europejczyk jako zwykły robotnik nie potrafi konkurować z miejscowym robotnikiem, względnie chińskim kulisem, którzy wobec znikomych potrzeb **zadawalają się niskiem wynagrodzeniem.** Zawodowi technicy mają pewne widoki na wyższe wynagrodzenie, angażowanie ich jednak w zasadzie odbywa się **przez centrale mające swe siedziby w Holandji,** a jak Ekspozyturze jest wiadomem, dotąd zapotrzebowanie na wykwalifikowanych techników (n. p. wiertaczy) zgłaszały jedynie kopalnie nafty, które obecnie zaczynają ograniczać produkcję i zwalniać część personelu.

W końcu Ekspozytura dodaje, że ostatnie wiadomości donoszą o wzrastającem **w Indjach holenderskich bezrobociu.**

—o—

Jak organizują się dziennikarze.

PRACE I DOROBEK LWOWSKIEGO SYNDYKATU.

Lwów, 7. czerwca.

Publiczność, czytająca swój dziennik, rzadko zastanawia się nad tem, że ma przed sobą owoc intellektualnej pracy zastępu ludzi, a jeszcze rzadziej nad tem, **co ludzie robią, jak żyją.** Ten i ów wie wprawdzie, że minęły czasy, gdy dziennikarz na równi z aktorem był **niejako poza prawem,** że istnieją **jakieś organizacje,** reprezentujące interesy zawodowe tych, którzy **formują opinję publiczną i u wszystkich cywilizowanych społeczeństw uchodzą za potęgę.** Ale poza temi informacjami wie się niewiele więcej.

Na Zachodzie stosunki są pod tym względem bardziej uregulowane. I nie tylko pod tym. Cały zawód dziennikarski jest tam inaczej postawiony i zorganizowany. Sprawą dawno przebrzmiałą jest tam niejednokrotnie to, **o co u nas dopiero toczy się walka.**

Pewne światło na te pionierskie **prace** naszych dziennikarzy rzuca sprawozdanie roczne **lwowskiego Syndykatu.** Możnaby dodać, że jest to instytucja **ściśle zawodowa** — w odróżnieniu do Pol. Towarzystwa Dziennikarzy, które ma na oku przedewszystkiem cele charytatywne — i ponadto **instytucja bezwzględnie apartyjna.** Należą tam członkowie wszystkich lwowskich dzienników i nigdy nie zdarzają się dysonanse, wynikające z różnic politycznych.

Przedmiotem głównych wysiłków wszystkich polskich Syndykatów jest **ustawa dziennikarska,** ustawa, któraby wreszcie **ujęła w normy prawne sam zawód i jego ochronę, określiła prawa i obowiązki.** Syndykat lwowski zajmował się nią szczególnie gorąco już choćby z tego względu, że **sam był inicjatorem sprawy.**

Na I. Zjeździe w Warszawie projekt takiej ustawy wysunęli i przeprowadzili delegaci lwowscy — **śp. Vogel, śp. Lech, prez. Laskownicki i prez. Fryling.** W ostatnim okresie Syndykat lwowski dokonał przy czynnej współpracy prof. Nowotnego **kodyfikacji projektu** ustawy i dokonał szeregu interwencyj u miarodajnych czynników celem przyśpieszenia toku sprawy.

Innemi sprawami natury bardziej wewnętrznej była współprac nad ułożeniem statutu Związku Syndykatów i ustawą emerytalną, tudzież zabiegi **nad poprawą bytu dziennikarzy,** na terenie lwowskim nader opłakanego. Z cenniejszych przywilejów uzyskano dla lwowskich członków **legitymacje międzynarodowe,** które za granicą dają **daleko idące ulgi i prerogatywy,** czego o stosunkach krajowych niestety jeszcze powiedzieć nie można. Wszczęto również kroki o kreowanie we Lwowie **katedry dziennikarstwa,** któraby usunęła istniejące braki w dziedzinie wiedzy ogólnej i fachowej.

Może jednak najbardziej wartościową zdobyczą jest to, że **społeczeństwo zwolna przyzwyczaja się widzieć w Syndykacie instytucję, czuwającą nad moralnym i etycznym poziomem dziennikarzy.** Zwracano się w sprawach wątpliwych lub spornych do orędownictwa Syndykatu i — co trzeba podkreślić — **Syndykat w żadnym wypadku zaufania nie zawiódł.** Jego interwencja, a często nawet zapowiedź interwencji odnosiła zupełny skutek.

Tych kilka informacyj powinno wystarczyć do zrozumienia, jak nieprawdziwą jest wersja, że „dziennikarze idą luzem“. Przeciwnie, są zorganizowani, a **organizacja ich krzepnie i rozrasta się.** Najbliższa przyszłość winna przynieść **realizację pełnego programu,** który zresztą nie żąda niczego więcej, jak tylko **zapewnienia pracownikom pióra w życiu społecznem tego miejsca, na jakie swą ciężką, odpowiedzialną pracą dobrze sobie zasłużyli.**

—o—

Prof. Witkowski

rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Lwów, 7. czerwca.

Dnia 6. bm. odbyło się w sali posiedzeń Senatu akademickiego zebranie ogólne profesorów **Uniwersytetu Jana Kazimierza w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1930/31.** Rektorem wybrany został profesor zwyczajny filologji klasycznej **Stanisław Witkowski.**

Śmierć 3. dzieci w płomieniach.

Kraków, 6 czerwca. (PAT). W Rabkowej (pow. Nowy Sącz) **wybuchł pożar w domu Pawła Kosakowskiego. W ogniu poniosło śmierć troje nieletnich dzieci Kosakowskiego, w wieku od 8 miesięcy do 5 lat.** W czasie zabawy w stodole dzieci spowodowały pożar, który zniszczył całe zabudowania gospodarskie i narzędzia. Szkody wynoszą około 6000 zł.

Zwalczanie handlu żywym towarem.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOBIET.

Wiedeń, 6 czerwca. (PAT). Międzynarodowy kongres kobiet po wysłuchaniu dłuższego sprawozdania jednej z komisyj o wnioskach jej **w sprawie ustawodawstwa dotyczącego zwalczania handlu kobietami i dziewczętami, wprowadzenia kobiecej policji, zwalczania niemoralnej literatury** itd., uchwalił do natychmiastowego wprowadzenia w życie następujące rezolucje:

1) Związki narodowe kobiet powinny łącznie z tymi kooperacjami, które pracują w tej samej dziedzinie, podjąć zorganizowanie walki w tym kierunku, aby **wszystkie istniejące jeszcze domy publiczne doprowadzić do zamknięcia.** 2) Międzynarodowy Związek kobiet zaleca Związkom narodowym tam, gdzie to jest pożądane, działać w kierunku **zaostrzenia ustawodawstwa karnego przeciw sutenerom, handlarzom dziewcząt,** oraz zabiegać usilnie o to, aby wprowadzenie w życie tych ustaw było ułatwioną przez międzynarodową konwencję.

Z DNIA.

W obronie lwowskich niewiast.

Lwów, 7 czerwca.

Lwowianie są narodem bardzo „politycznym“. T. z. interesują się bardzo polityką państwową, a więcej jeszcze swego grodu. Rekonstrukcja, choćby najciekawsza i najmniej spodziewana gabinetu ministerjalnego, nie rozpala ich i nie denerwuje ich jak zmiany na lub blisko stolca lwowsko - burmistrzowskiego. Takiemi ewementami przejmuje się żywo Lwowianin, a jeszcze więcej Lwowianka. Tę ostatnią Zapolska zniesławiła w swoich powieściach. „Dulskie“ jej, to de facto nie typy lwowskie, ale zebrane na innym bruku, choć może większym, ale więcej zaśmieconym, a ustawione na tle lwowskiem. Nomenklatura, nazywająca kogoś „kura domestica“ może się odnosić do kogoś innego, ale nie do naszych pań.

Lwowianka (ze względów familijno - prywatnych i spokoju domowego, nie mówię o jej czarze i uroku!) interesuje się życiem naszem publicznem, jak żadna polska kobieta. Mo ona nieraz lepiej ustalone przekonania polityczne, niż jej mąż, narzeczony, a nawet adorator. „Łazik“ polityczny jest u nas objawem częstym. O „łaziczkach“ natomiast nikt nie słyszał, a nawet wyrażenie, przezemnie użyte, jest prawdopodobnie mojej inwencji.

Ta stałość przekonań politycznych u Lwowianek, czyto na lewo, czy na prawo, albo i nawet w jakieś centrum skierowana, przy ich gorącym temperamencie i poczuciu swoich praw w domu i poza domem, ożywia nasze publiczne zebrania, ale także może się stać powodem kolosalnych awantur, jeżeli Lwowiankę chciałby ktoś ukrócić w jej prawach nabytych, a choćby w uzurpowanych. Wtedy staje się lwicą szlachetną, ale groźną, gotową do heroicznych poświęceń, ale i do wydrapania oczu krzywdzicielowi.

Tak omal nie stało się wczoraj:

Na pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej, magistrat wydał pewną ilość biletów wstępu na galerję. Większość tych kart znalazła się w ręku pań. Więcej niż punktualnie, zjawiły się u wejścia do galeryj, już o pół do siódmej, więc pół godziny przed posiedzeniem. Tu jednakże oświadczono im, że galerja zostanie otwarta dopiero o siódmej. Jak nie, to nie! — powiedziały panie i stłoczone jak pasażerowie w lwowskim tramwaju, czekały do godziny siódmej. Gdy wreszcie galerję otwarto, okazało się, że wszystkie miejsca już były zajęte.

Jak to się stało, trudno było skonstatować. Powiadają natomiast niektórzy, że była to asekuracja galerji przed ewentualnymi malkontentami, asekuracja przy pomocy ludzi nietylko pewnych, ale urzędowych i ich familji.

Rzecz jasna, że i te osoby mają prawo znaleść się na galerji. Nie powinno się ich tylko na nią wciągać przez okna lub wpuszczać przez biura. Innej drogi bowiem wczoraj nie było.

Panie nasze tem „bujaniem“ ich były mocno podniecone. Chciały zrobić harmider i już nawet go zaczęły, ale zagłuszyła go orkiestra elektryczno-tramwajowa, tak, jak zagłuszyła początek obrad Rady.

Jak się pokazuje, „niema złego, coby na dobre nie wyszło!“

ar.

Konkurs letni „Gazety Porannej“.

Wyciąć trzeci kupon!

Nagrodą turnieju urocza willa w Olesiowie.

Lwów, 7 czerwca.

Czy nie wydaje się Wam, Mili Czytelnicy, że to w marzeniu sennem ukazuje się Wam perspektywa otrzymania zupełnie darmo na własność **uroczej willi** w pięknem letnisku podkarpackiem, Olesiowie?

A oto „Gazeta Poranna“ zamierza naprawdę otworzyć Wam wrota tego

raju ziemskiego,

z którego nie wyprą Was żadne przebudzenia, żadna najrealniejsza rzeczywistość...

Klucz do tego raju znajdą wszyscy uczestnicy **w naszym wielkim konkursie letnim,** którego rezultatem będzie oddanie na własność szczęśliwemu wybrańcowi Fortuny

kompletnego domu mieszkalnego z parcelą,

w wymarzonym raju ziemskim, Olesiowie...

Do wymienionych już poprzednio urządzeń, zrealizowanych w Olesiowie, należy jeszcze dodać, że postawiony już tam został

budynek bufetowy,

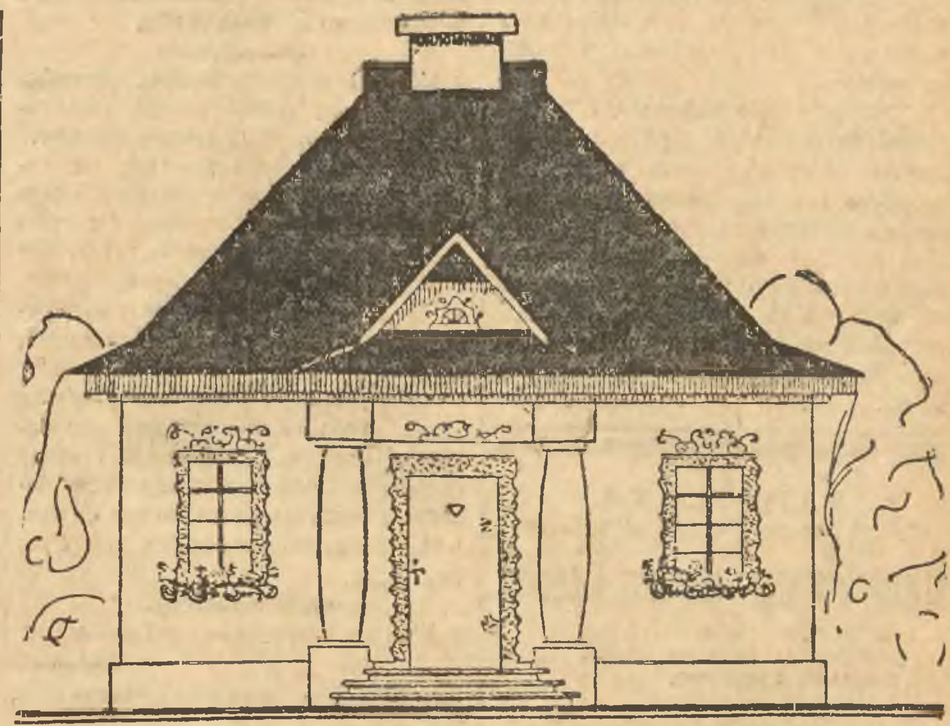
dla ułatwienia zwiedzającym dłuższego pobytu w letnisku. Jest to pierwszy początek tworzenia w Olesiowie urządzeń na wzór wielkich klimatyk...

W dalszym projekcie znajduje się

plan budowy „Domu zdrowia,

z kąpielami **siarczanemi, solankowemi, borowinowemi, gazowemi i radowemi,** co podniesie w jeszcze wyższym stopniu **atrakcyjność tej klimatyki** oraz ożywi kontakt **Olesiowa** z pobliskim **Stanisławowem...**

Wobec tych świetnych horoskopów Olesiowa, tem większej wagi nabiera akcja „Gazety Porannej“, aby zapomocą udziału w konkursie oddać w posiadanie laureatowi turnieju konkur-



swego **willę na własność** w tem wymarzonem letnisku...

Zatem stawajcie wszyscy do apelu, Mili Czytelnicy!

Uroczy dom w Olesiowie czeka na swego właściciela....

Czaszkę śp. Zofji Rylskiej

WYSŁANO Z PRZEMYŚLA DO SĄDU NAJWYŻSZEGO W WARSZAWIE.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Kasacja przeciw wyrokowi, wydanemu na **Tadeusza Rylskiego,** skazanego za morderstwo, jak wiadomo, na 15 lat ciężkiego więzienia, odeszła do Sądu Najwyższego w Warszawie wraz z wszystkimi aktami tej sprawy. Ponadto ekspedjowano do Warszawy pozostające w związku z tokiem tego procesu li•a sądowe, a między innemi **także czaszkę śp. Zofji Rylskiej.**

Może jednak okaże się również konieczność **przewiezienia do Warszawy słynnego jasionu z dziuplą,** który został wycięty w parku w Pietryczach i znajduje się **na dziedzińcu więzienia tut. sądu okręgowego**

Z powodu ekspedycji aktów, które **ważą kilkadziesiąt kilogramów,** powstały niczem nieuzasadnione pogłoski, że wyrok na Rylskiego został już zniesiony i że nowa rozprawa przeciw niemu odbędzie się przed jednym z sądów okręgowych na obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego, podobnie nawet we Lwowie...

Na razie jednak Rylski, wbrew rozma tym pogłoskom, **przebywa** w tutejszem więzieniu, gdzie w dzień pracuje jako pisarz w kancelarji więziennej, obracając część swoich poborów emerytalnych które otrzymuje jako major w stanie spoczynku, na swoje cele osobiste. Rylski **wiele czasu spędza na żarliwych modłach.**

Obrońca jego dr. L. Landau jest dobrej myśli, pewny, że uda mu się uzyskać kasację wyroku, podczas gdy w sferach prawniczych odnosza się do tych horoskopów **dość sceptycznie,** chociaż nie wykluczają takiej ewentualności.

Pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa.

19-LETNIA ROZALJA WRÓBLÓWNA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 7 czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj 19-letnia **Rozalja Wróbel,** służąca zamieszkała w Kuhajowie (pow. Lwów), oskarżona o **zbrodnię dzieciobójstwa,** popełnioną dnia 22 kwietnia br. w Kuhajowie.

Wróblówna urodziwszy dnia tego nieślubne dziecko płci żeńskiej, bezpośrednio po porodzie zabija je w ten sposób, **iż główką tego dziecka wielokrotnie z wielką siłą uderzyła o sztachety, powodując jego śmierć.** Następnie **zwłoki zakopała w ziemi obok stajni.** Świadkiem tej zbrodni był **Michał Kurtoszyn,** który w krytycznej chwili wyszedł ze stajni i zobaczył Wróblównę stojącą koło werandy w leśniczówce, a równocześnie **usłyszał pisk jak gdyby niemowlęcia.** Śledząc następnie Wróblównę, **zauważył, jak jakiś przedmiot zakopała do ziemi.** W miejscu tem później znaleziono zwłoki, poczem Wróblównę aresztowano. **Wróblówna winy się nie wyparła.**

Wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych. Sędziowie przysięgli uwzględnili wszystkie łagodzące okoliczności i zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, wobec czego **Trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.**

Trybunałowi przewodniczył **r. Zgóralski,** oskarżał prok. **Poeche,** bronił adw. dr. **Żywicki.**

Tragiczny lot miljonera.

SYN KAROLA PARKERA SPADŁ PODCZAS LOTU PRÓBNEGO I ZABIŁ SIĘ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 7 czerwca.

(—) Dzienniki amerykańskie rozpisują się obecnie obszernie o tragicznej śmierci **18-letniego Tomasza,** syna jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, multimiljonera chicagowskiego, **Karola Parkera.** Oto bliższe szczegóły tego **nieszczęśliwego wypadku.**

Tomasz był jedynym synem Parkera. Od wczesnej młodości objawiał on wielkie

zainteresowanie do sportu

i jako zupełnie młody chłopak uzyskał **szereg rekordów.** Miał on zaledwie lat 15, gdy był już **śmiałym i głośnym automobilistą.** Jego zuchwałe eskapady zyskały nazwę **„szalonego Tomasza“...**

W ostatnich czasach młody sportsmen, znudziwszy się autem, postanowił poświęcić się najmodniejszej dziedzinie sportu: **awjatyce...** Nie zważając na zakaz rodziców, którzy drżąc o życie jedynaka, nie pozwolili mu na

zajmowanie się awjatyką, kupił sobie samolot i pod kierunkiem **świetnego pilota zawodowego zaczął się uczyć.** Czynił bardzo szybkie postępy, a nauczyciel zapowiadał mu, że stanie się

doskonałym lotnikiem.

Już po kilku tygodniach zapragnął Tomasz **dokonać lotu próbnego** na własną rękę. Napróżno sprzeciwiał się nauczyciel; uparty chłopak **postawił na swojem...**

Start odbył się doskonale, lot odbywał się normalnie, lecz w pewnym momencie wskutek nieznanych bliżej przyczyn samolot **zaczął gwałtownie spadać, stanąwszy w płomieniach...** Nic już nie zdołało teraz uratować statku powietrznego i znajdującego się w nim lekkomyślnego pasażera... Aeroplan **rozbił się w kawałki, grzebiąc** pod swemi gruzami **młodego lotnika...**

Kamienne serce okrutnej matki.

Z CHCIWOŚCI POZBAWIŁA ŻYCIA SWĄ CÓRECZKĘ.

Lwów, 7. czerwca.

(=) W **Cincinati** (Ameryka) została dokonana **zbrodnia,** mrożąca wprost krew w żyłach. Właścicielka sklepu spożywczego p. **Anna Retty,**

zamordowała

z zimną krwią swą **9-letnią córeczkę, Barbarę,** aby podjąć premję asekuracyjną w wysokości **3 tysięcy dolarów.**

Potworna matka powzięła już dawno **piekielny plan** i chciała do tego celu użyć za wynagrodzeniem pieniężnem **pewnego robotnika.** Gdy ten z oburzeniem odrzucił straszną propozycję, **dokonała morderstwa sama,** pozbawiając życia dziecka za pomocą **ciężkiego młota...**

Gdy córka już nie żyła, z zimną krwią zdjęła z niej zakrwawione ubranie, obmyła ją i przebrała i wtedy dopiero udała się do miejscowego lekarza i wezwała go na pomoc do rzekomo ciężko rannego synka, który, jak twierdziła,

spadł z drabiny.

Lekarz po przybyciu zastał małą Bessie **martwą i stwierdził,** że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia **jakiemś tępem narzędziem.** Polecił zatem matce, aby zwłoki odstawiła do obdukcji do szpitala. Potworna matka zachowywała się przy transportowaniu zwłok nad wyraz

cynicznie,

a gdy służba szpitalna zdejmowała trupa z wozu, powiedziała im:

„Przywiozłam wam tu **kawałek świeżego mięsa!"**

Badana następnie w śledztwie, przyznała się wreszcie do zamordowania dziecka, jakoteż do motywu zbrodni, przyczem dodała pogardliwie: **Ona przecież i tak była idjotką!**

Ponieważ mąż potwornej kobiety zmarł w roku zeszłym także wśród zagadkowych okoliczności, a p. Retty podjęła po nim

5 tys. dolarów

premji asekuracyjnej, przeto śledztwo toczy się obecnie i w tym kierunku, czy i mister Retty nie padł ofiarą **chciwości swej żony...**

SPRAWY KOLEJOWE.

W sprawie ulg przejazdowych
dla dzieci adoptowanych.

Lwów, 7. czerwca.

Przepisy o przejazdach ulgowych, wydane 4. grudnia 1929, nie uwzględniają dzieci adoptowanych pracowników P. K. P., **wobec czego nie przysługują tym dzieciom żadne ulgi przy przejazdach koleją.**

Jakkolwiek Ministerstwo Komunikacji przyznając ulgi przejazdowe dla członków rodzin pracowników, kierowało się tą zasadą, iż ci tylko członkowie rodzin mogą korzystać z tego rodzaju ulg, **którzy pobierają dodatki ekonomiczne,** to jednak zrobienie wyjątku **dla dzieci adoptowanych byłoby rzeczowo całkiem usprawiedliwione.**

Przysposobieni rodzice muszą bowiem łożyć na utrzymanie i wychowanie dzieci adoptowanych na równi z dziećmi własnemi, a poświęcenie się ich dla sierót, gdyż z pośród nich wywodzą się zazwyczaj dzieci adoptowane, zasługuje na znaczne poparcie, gdyż inaczej sieroty te zmarniałyby zamiast wychować się na pożytecznych członków społeczeństwa lub byłyby ciężarem tego społeczeństwa.

Ponieważ zatem objęcie dzieci adoptowanych ulgami przejazdowemi zaoszczędzałoby pracownikom kolejowym, mającym takie dzieci znacznych, jak na ich dochody wydatków, przeto w uznaniu tak humanitarnych pobudek, które skłaniają poszczególnych pracowników do przyjęcia opuszczonych dzieci na własne wychowanie, zwrócił się Związek Zjednoczenia kolejowców polskich do Min. Komunikacji z prośbą **o rozszerzenie ulg przejazdowych, należnych członkom rodzin kolejowców również i na dzieci adoptowane.**

Listy do Redakcji.

Kombinacja na wzór stołeczny.

Lwów, 7 czerwca.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Z końcem marca pojawiło się w jednem z pism krakowskich ogłoszenie takiej treści: **„500 wolnych posad** wszystkich kategoryj. Zgłoszenia pisemne: „Oferta" — Kraków, Warszawska 17".

500 wolnych posad w dzisiejszych czasach — to rzecz **nie do pogardzenia. Napisałem tedy do owej „Oferty"** i po kilku dniach otrzymałem duży **drukowany prospekt,** zapowiadający wydawnictwo miesięcznika „Oferta", o bardzo szerokim programie działania. Miało tam znaleść miejsce pośrednictwo pracy, małżeństw, mieszkań, kupna i sprzedaży, a nawet „bezpłatna wymiana myśli z dziedziny sportu, nauki, filatelistyki, numizmatyki, literatury, malarstwa itd". Uwaga końcowa zapowiadała, że pierwszy numer tego interesującego wydawnictwa **pojawi się 15 maja,** podając równocześnie warunki prenumeraty.

Wprawdzie „bezpłatna wymiana myśli" z dziedziny numizmatyki lub malarstwa nie pociągała mnie zbytnio, jednak „500 wolnych posad" nie dawało mi spokoju. Ostatecznie **gdy się samemu szuka posady od kilku miesięcy, nie pomija się żadnej sposobności.** Posłałem tedy prenumeratę i z niecierpliwością czekam ukazania się pierwszego numeru „Oferty" — **po dziś dzień.**

Zdaje mi się, że **padłem ofiarą „kombinacji".** Gdyby takie ogłoszenie pojawiło się w któremś z pism warszawskich, wiedziałbym z góry, co o tem sądzić. Ale że epidemja naciągania ludzi w tak typowej formie dotarła już pod Wawel, tego nie wiedziałem. — I dlatego **przestrzegam innych.**

B. R.

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. VI. 1930.

PIERRE VALDAGNE.

Piorunochron.

Gdy pani Hervaut ujrzała wchodzącą swą przyjaciółkę, panią Julję Chanac, zawołała z wielkiem zdumieniem:

— Ach, mój Boże, jak pięknie wyglądasz, jak cudownie.

— Wracam z instytutu piękności. Czy naprawdę tak ładnie wyglądam?

— Wyglądasz najwyżej na 20 lat.

— A przytem mam 47. Mój syn ma już 27 lat. Jak ci się podoba moja figura?

— Wspaniała!

— A moje oczy?

— Ach... Nie potrzebujesz wcale instytutu piękności, by pokazać swe piękne oczy.

— Następnym razem każę sobie zwęzić brwi.

— Zostaw, to okropne.

— Możliwe, ale twarz nabiera przez to innego charakteru.

— A teraz — ciągnęła dalej pani Hervaut — powiedz mi moja droga, komu chcesz się przypodobać?

— Mateuszowi Rivelinowi.

— Hm — mruknęła zdziwiona pani Hervaut.

— Tak, moja droga, Mateusz Rivelin jest przystojnym mężczyzną, ma lat 30 i odpowiada mi pod każdym względem.

Pani Hervaut wzruszyła ramionami i odparła:

— U ciebie, moja Juljo, nigdy nie można wiedzieć, kiedy żartujesz, a kiedy mówisz prawdę.

— Możesz wierzyć, albo nie, lecz powtarzam ci jeszcze raz, że chcę się przypodobać Rivelinowi.

— Nie wierzę ci. Jesteś piękna, zachwycająca, ale uważałam cię dotychczas za najcnotliwszą kobietę na świecie i przysięgnę, że ani razu nie zdradziłaś swego męża.

— To prawda, zawsze myślałam tylko o moim synie. Franeczek opuścił mnie dopiero wtedy, gdy się ożenił.

— A więc, cóż ma znaczyć ta ekstrawagancja?

— Czy tak bardzo cię ta historja zaciekawia?

— Bardzo.

— A więc dobrze, podaj mi filiżankę herbaty i posłuchaj co ci powiem.

Pani Julja Chanac zapaliła papierosa i usadowiwszy się wygodnie w swym fotelu, zapytała:

— Czy znasz moją synową?

— Uważam, że Irenka jest zachwycająca.

— Słusznie. Ona ma przecież dopiero 20 lat. Dzieciak.

— Czy twój syn ją kocha?

— Przypuszczam. Ale on ją traktuje, jak dziecko. Nigdy nie przychodzi mu na myśl, że inny mężczyzna może na nią zwrócić uwagę.

— A czy ktoś już to uczynił?

— Oczywiście, a tym mężczyzną jest właśnie Mateusz Rivelin. Możesz mi zaufać, znam się na tych rzeczach! Mateusz Rivelin nie opuszcza tej młodej pary ani na chwilę. Stał się serdecznym przyjacielem mego syna. Zbliżył się nawet do mnie, sądząc, że pomogę mu w jego zamiarach.

— Ale cóż ma znaczyć twoja kokieterja?

— Pozwól mi się wypowiedzieć, a wszystko zrozumiesz. Wracam do mego syna. Franciszek ubóstwia mnie, a ja mu odpłacam wzajemnością. Kocham mego syna ponad wszystko. Uczyniłam wszystko co leżało w mej mocy, aby stał się szczęśliwym i kosztem największych ofiar postaram się jego szczęście utrzymać. Ponieważ Rivelin przebywa zawsze w mojem towarzystwie, Franciszek przypuszcza, że on właśnie mnie adoruje.

— Doprawdy?

— Jest tak, jak ci mówię. Między nami mówiąc, nie rozumiem twojego zdziwienia. Dlaczego Rivelin nie mógłby mnie adorować. Sama powiedziałaś przed chwilą, że pięknie wyglądam.

Obydwie kobiety roześmiały się głośno i pani Chanac ciągnęła dalej:

— Mój syn widzi niebezpieczeństwo tam, gdzie go niema.

Pani Hervaut potrząsnęła głową.

— Ale wiesz, nie rozumiem twojej polityki, moja droga. Gdybym była na twojem miejscu, wytłumaczyłabym wszystko synowi i zwróciłabym mu uwagę na właściwe niebezpieczeństwo, ty natomiast używasz podstępu i jak sama zeznałaś, czynisz to tylko wskutek zachowania się Rivelina, który nie ma ciebie wcale na myśli.

— Bądźże rozsądniejsza, moja droga, gdy syn mój się dowie, że Rivelin chce nawiązać bliższy kontakt z jego żoną, wyrzuci go z domu, wybuchnie skandal i Irenka zostanie skompromitowana.

— Zaczynam już rozumieć — odparła pani Hervaut — ale muszę ci zwrócić jeszcze na jedną rzecz uwagę. Gra, którą prowadzisz, jest niebezpieczna. Rozumiem twoje intencje: kochasz swego syna, chcesz mu zaoszczędzić zmartwień, przeto starasz się przypodobać Rivelinowi, by upozorować jego częste wizyty w mieszkaniu Franeczka. Ale czyś się zastanawiała nad tem, że pewnego dnia Rivelin może dojść do przekonania, że z Irenką nic się nie da zrobić i wtedy zwróci uwagę na ciebie, tembardziej, że ostatnio tak wyładniałaś i że jak sama przyznajesz, czynisz wszystko, co leży w twej mocy, aby mu się przypodobać.

Pani Chanac spuściła oczy, po chwili zaś odparła:

— Szczęście mego Franeczka jest dla mnie najdroższą rzeczą na świecie.

Tłum. C. S.

ZYGZAKI.

Dobrowolna ekspropriacja.

Lwów, 7. czerwca.

Przed wojną, podczas niej i w czasie pertraktacji wersalskich skarżyliśmy się dużo na pruską Komisję kolonizacyjną. Do rozpaczy zaś i wybuchów wściekłości doprowadziła nas pruska ustawa wywłaszczeniowa z roku 1908. Gdy ją uchwalano w pruskiej Izbie Panów, dzięki uprzejmości śp. Franciszka Salezego Krysiaka, podówczas redaktora „Dziennika Berlińskiego“, byłem w loży dziennikarskiej świadkiem zaciętych nad ustawą dyskusyj i imiennego głosowania. Łudziliśmy się do ostatniej chwili, gdyż choć za ustawą przemawiali pruscy nadburmistrze, a pozatem światowej sławy ekonomista Schmoller, uczciwi Niemcy, jak arcybiskup Kopp, stary generał Häseler i żyjący jeszcze dziś jako polski poddany hr. Opersdorfer namiętnie ją zwalczali. Podczas jednak jawnego głosowania, jeszcze przed oficjalnem skrutynjum, zorjentowaliśmy się, że sprawa polska na razie przegrała. Wtedy zauważyłem, że prezes Koła polskiego, hr. Ferdynand Radziwiłł, członek Izby Panów, rozpłakał się, a zgrzybiały Häseler, zwycięzca z pod Gravelotte i St. Privat, wypadł wściekły ze sali.

Zdawało się wówczas, że polskości w Poznańskiem zadano cios śmiertelny. Tymczasem w rezultacie okazało się, że nie taki djabeł czarny, jak go malują. Na podstawie uchwalonej ustawy w przeciągu lat 20 wywłaszczono zaledwie kilka średnich majątków, a równocześnie w tym samym okresie zarówno w Poznańskiem, jak i na Pomorzu więcej ziemi wykupiliśmy od Niemców, niż oni od nas.

Wtedy gryźliśmy wściekli duszący nam gardła but pruski i w „państwie prawa“ byliśmy „Vogelfrei“.

Od lat dwunastu żyjemy w wolnej Polsce. Nie tylko nie obawiamy się Komisji kolonizacyjnej i ustawy wywłaszczeniowej ale podczas wersalskich pertraktacyj, według mego mniemania, zrobiliśmy niezły interes, mogąc na nie skarżyć się przed cywilizowanym i niecywilizowanym światem.

Ustawa wywłaszczeniowa stała się dla Niemców nie tylko szkodliwą, ale i zbędna. Bo przecież, gdy ona za czasów pruskich obowiązywała, my pokojowo wywłaszczaliśmy Niemców. Obecnie na Pomorzu oni nas wywłaszczają.

W okresie od roku 1925 do 1928 na samem Pomorzu, mimo istnienia ministerstwa reform rolnych i kilkudziesięciu okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich, które mają prawie monopol na handel ziemią, Niemcy wykupili od Polaków 4.000 hektarów. Banki niemieckie na ten cel dały 50 miljonów marek niemieckich.

Komentarze? Wolę ich uniknąć, aby nie być ordynarnym.

Bliższa jednak koszula ciała:

Rusini w Małopolsce wschodniej skarżą się, że przy parcelacjach polskich majątków nie zawsze się uwzględnia ich apetyty.

W istocie śmieją się z nas w kułak. Przed wojną polski chłop pazurami wygrzebywał zręby dębiny podolskiej, mieszkał w ziemiance przez lat kilka, zanim zbudował chatę z błota, ale żywioł polski konsekwentnie odzyskiwał obszary, które niegdyś straciliśmy za czasów niepodległej Polski. Dziś, nie wiem, czy zda ją sobie z tego sprawę czynniki miarodajne, a jeżeli sobie zdają, tem gorzej dla nich, żywioł polski w Małopolsce cofa się. Od czasu niepodległości naszej straciliśmy tu kilkadziesiąt tysięcy hektarów i coraz w szybszem tempie tracimy je.

Sprzedaje je obszarnik, sprzedają i inni. W ubiegłym roku jakoś dziwnie i nagle parcelowano grunta erekcjonalne grecko-katolickich parafij. Ich biskupi tajnymi okólnikami zabronili dopuszcze nia do licytacyj gruntów, chłopów polskich. Było to bezprawie. Nie wiem jednak, czy władze polskie przeciw temu wystąpiły.

My nie jesteśmy „szowinistami“. Odżegnywamy się od tego chorzy na pomieszanie pojęć. Aby za nich nie uchodzić, gotowiśmy odmówić zarobku bratu, aby stworzyć warsztat pracy dla obcego.

Trembowla posiada od wieków stary kościół stylowy, pamiętający wojny tureckie, zupełnie wystarczający na potrze by ludności polskiej. Od dwóch lat ma ogromną nową bazylikę, z ohydnemi betonowemi ołtarzami i figurami, o stylu „quod libet“. Możnaby zato, co to monstrum kosztowało, zbudować kilkanaście wiejskich kościółków i zaopatrzyć obecnie na Podolu kilku głodujących księży. Na budowę zaś tej zupełnie zbędnej karykatury architektonicznej poszło kilkaset morgów ziemi polskiej, z których trzecia część przeszła w ręce ruskie.

Jeżeli za to, co napisałem, nazwie mnie ktoś nacjonalistą i szowinistą — nie obrażę się. **ar.**

Proces syna przeciwko matce.

Ciekawa afera sądowa w Londynie.

Lwów, 7. czerwca.

(=) Rywalizacja ojca i syna o względy tej samej kobiety była już nie raz tematem **utworów dramatycznych i powieściowych.** Życie jednak jest autorem niezwykle pomysłowym i potrafi z pewnych konfliktów stworzyć całość

zupełnie nową i oryginalną.

Te uwagi nasuwa nam fakt, o którym piszą obecnie **dzienniki angielskie.**

Państwo Chardon kochali się bardzo mimo długiego pożycia małżeńskiego, choć nieraz na niebie ich harmonijnego stosunku

pojawiały się chmurki.

Oto Jerzy Chardon, zamożny adwokat londyński, mimo siwych włosów miał usposobienie **bardzo lekkomyślne** i nie raz z powodu ważnych „interesów“ znikał z domu na długie godziny a nawet — **dni..** .

Syn państwa Chardon, 22-letni Tomasz, student inżynierji sądził z tego powodu bardzo surowo swego ojca i nieraz wprost

buntował

matkę przeciwko **wybrykom ojca.** Dobroduszna kobieta słuchała cierpliwie tych inwektyw syna, a choć jej serce buntowało się przeciwko temu, **przyznać mu musiała słuszność.** Sam student był oczywiście **uosobieniem cnoty i solidnego życia.** Tak przynajmniej się zdawało.

Tymczasem papa Chardon dowiedział się pewnego dnia z ogromnem zdumieniem, że jego cnotliwy i surowy synalek jest

częstym gościem

u pewnej pięknej, choć nieco wolnomyślnej osóbki, darzącej swemi względami również **Chardona seniora.** Chardon z pewną złośliwością opowiedział o tem swojej żonie, która w sposób dyskretny nieraz wskazywała mężowi syna jako **wzór idealny.**

Teraz nastąpił

niespodziewany wybuch.

Pani Chardon tak się tem oburzyła, że laską skrupulatnie obiła swego syna i **wyrzuciła go za drzwi.** Sympatyczny synalek zaś zamiast matkę przeprosić, wniósł przeciwko niej

skargę o pobicie.

Ciekawa ta afera sądowa wywołała w Londynie **wiele śmiechu...**

Niewyjaśniona tajemnica.

DLACZEGO MICHAŁ FIJAŁEK ZASTRZELIŁ MĘŻA PAWEŁKOWEJ?

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Finałem krótkiej kadencji sądów przysięgłych, która rozpoczęła się 26. maja, a trwała tylko do 31. maja, była rozprawa przeciw Marji Pawełkowej, gospodyni z Pełkiń (powiat jarosławski) **oskarżonej o namawianie do zamordowania męża Józefa.** Zbrodni tej miał pod jej wpływem dokonać niejaki Michał Fijałek z Pełkiń, który też zastrzelił z zasadzki Pawełkę, za co stawał przed sądem przysięgłych jako oskarżony o zbrodnię morderstwa.

Pawełkową, którą bronił adw. dr. Ludwik Grossfeld, łączył z Fijałkiem tylko dorywczy stosunek intymny tak, że tok rozprawy sądowej **nie zdołał wydobyć na światło dzienne właściwych pobudek, które popchnęły go do tego czynu zbrodniczego.** Zarazem też poderwaną została koncepcja o czynnej roli Pawełkowej w tej psychologicznie ciekawej sprawie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy jednomyślnie zaprzeczyli pytanie co do winy, **została Pawełkowa uwolniona.**

Natomiast Fijałek (obr. adw. dr. D. Landau), został za zabójstwo **zasądzony na 1½ roku ciężkiego więzienia,** przyczem sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do jego niezupełnej poczytalności (8 głosami), że przy wymiarze kary przyjęto u tego oskarżonego zmniejszoną odpowiedzialność w chwili popełnienia czynu zbrodniczego, który życiem przepłacił nieszczęsny śp. Józef Pawełko.

Co grają obecnie w teatrach paryskich?

SMUTNEJ PAMIĘCI HENRYK WALEZY BOHATEREM JEDNEJ ZE SZTUK TEATRALNYCH.

Lwów, 7. czerwca.

(=) Jedną ze sztuk czołowych, która niewątpliwie objedzie wszystkie stolice i większe miasta Europy, a może i Ameryki jest

„Barricou“,

wyróżniająca się zarówno zręczną formą i dowcipem, jak i doskonałą konstrukcją sceniczną. Autorem tej jest **Jacques Deval,** dość już znany jako **pisarz teatralny.** Stwierdzić jednak należy, że „Barricou“ jest jego pierwszym rzetelnym sukcesem twórczym. Temat nieco zbanalizowany: drwiny z polityki, z jej braku uczciwości i sumienności, umiał autor wyzyskać **w sposób nowy** i nie nazbyt farsowo satyryczny. Błyskawiczne tempo sztuki przyczynia się do zatarcia niektórych **nieprawdopodobieństw,** a mnóstwo wplecionych w bieg akcji **bon - mots,** nie słychanie komiczne sytuacje i zręcznie skonstruowane sceny składają się na całość, porywającą humorem i werwą...

W teatrze **„Ambigu“** odżyła królująca tu dawniej bezpodzielnie forma melodramatu. Tym razem jest nim

„Załoga“

(L'Equipage) Ressela, sztuka przerobiona z powieści pod tym samym tytułem i mająca za temat **lotnictwo podczas wojny.** Sztuka nie jest może tak dobra, jak była powieść, już chociażby dlatego, że niepodobna na scenie odtworzyć doskonale opisanych w książce uczuć pilota i jego żony podczas lotu i walki powietrz nej z nieprzyjacielem. Mimo to sztuka wywiera **wrażenie głębokie i trwałe.**

W „Comedie Francaise“ wystawiono dramat historyczny p. t.

Les Trois Henry“

Andrzeja Langa, który dotychczas próbował sił dramaturga na zupełnie innem polu — biczowania cynizmu współczesnego młodego pokolenia. Centralną postacią sztuki jest **Henryk III** przekazany przez tradycję pamięci potomnych jako **słaby i jednocześnie krwiożerczy monarcha.** Pozostali dwaj Henryk'owie to **Henryk Duc de Guisse i Henryk Nawarski.** Rola pierwszego z nich ogranicza się do tego że zostaje on **zamordowany,** a drugi zjawia się na scenie wówczas dopiero, kiedy ma objąć dziedzictwo. Zadaniem autora — zadaniem wątpliwem ze stanowiska historji — jest

wybielenie Henryka III,

wykazanie, że tradycja co do niego jest w błędzie. Sztuka **ciężka i mało przekonywująca.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w czerwcu.

Wizytacja. Dnia 27. bm. wizytował tutejsze gimnazjum p. kurator O. S. L. Pytlakowski. Wizytacja wypadła ku jego najzupełniejszemu zadowoleniu, czemu dał wyraz. Tuszymy, że p. kurator przedsięweźmie kroki do wprowadzenia jak najprędzej koedukacji w tutejsz. gimnazjum, czego życzą sobie gorąco tutejsi obywatele, nie posiadający środków na utrzymywanie córek w lwowskich gimnazjach. Liczne delegacje wysłane stąd z łona kół rodzicielskich do p. Kuratora zabiegają o to od dłuższego czasu, nie wymagają one chyba novum, tylko przywrócenia tego systemu, który do niedawna istniał w tutejsz. gimnazjum.

Z przybytku Temidy. Onegdaj został przeniesiony po 8-letniem urzędowaniu w tutejszym Sądzie powiatowym p. radca Stanisław Kowalewski, do Sądu powiatowego we Lwowie. Jak dochodzą nas wieści, wniósł p. radca Ignacy Fisch, który przed 3 miesiącami ciężko zaniemógł — prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Mimo dojścia już dawno do pełnych lat służby, nie opuszczał radca Fisch swego posterunku, dla dobra społeczeństwa i maluczkich. Z powodu ubytku tych 2 sędziów powstał w tut. sądzie istny chaos. Agendy sędziowskie spełniają naczelnik sądu i 1 sędzia — w miejsce 6 sędziów przed wojną — i nie dziw, że nie mogą sobie dać rady i dlatego sprawy zalegają, na czem cierpi interes publiczny i sprawność wymiaru sprawiedliwości. Możeby przełożony Sąd apelacyjny lwowski położył tej anomalji kres i w jak najkrótszym czasie uzupełnił luki w tutejsz. gronie sędziowskiem.

Zlikwidowania szajki złodziejskiej, która trapiła od dłuższego czasu nasz powiat, dokonał tymi dniami tutejszy posterunek PP. Szereg kradzieży drobiu i włamań do sklepów wiejskich, nie dawały od dłuższego czasu spokoju tutejsz. organom bezpieczeństwa, aż wreszcie 20. bm. udało im się wpaść na trop. Przytrzymany przez strażników miejsk. Przybysza i Tomasiewicza, po nieudałem włamaniu do tutejsz. sklepu Hersza Gerstenfelda, nieznany osobnik, został oddany tutejsz. posterunkowi P. P. Rozpoznany jako Jan Cham z Mierzwicy nie został on oddany natychmiast Sądowi, tylko zabrał się do niego st. poster. Bobowski. Z nitki do kłębka doszedł on w śledztwie do przyznania się Chama do popełnienia wszystkich włamań i kradzieży w powiecie w towarzystwie rzezimieszków Wacława Samborskiego, Piotra Kezyka, Olszowego Józefa, Mikołaja Gerusa i Wasyla Jurkowa, których po 8-dniowem żmudnem śledztwie i wykryciu u nich całego magazynu skradzionych rzeczy, dnia 29. bm. aresztowano. Nie poprzestając jeszcze na tem wykryły organa śledcze ponadto następującą interesującą zbrodnię nakłaniania do zamordowania żony. Wracając z nieudałej wyprawy złodziejskiej, skarzył się Olszowy przed Chamem na swoją żonę, której chciałby się pozbyć i ofiarował on za zgładzenie tej 800 zł. w gotówce, które mu wraz z rewolwerem i granatem ręcznym wręczył. Cham tego nie wykonał i gdy Olszowy domagał się od niego natarczywie zwrotu gotówki względnie weksla na tą kwotę, wydał Cham całą tą sprawę władzom bezpieczeństwa.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w czerwcu.

(is) **Eksportacja zwłok ks. Limanowskiego.** W środę dnia 4. bm. odbyła się tu przy udziale Reprezentantów Władz i urzędów państw. i samorządowych, instytucyj społ. oraz niezliczonych szeregów młodzieży szkolnej — przy asyście licznego duchowieństwa obydwu obrządków (około 50 księży, w tem infułaci Zajchowski i Czajkowski ze Lwowa) eksportacja zwłok śp. ks. infułata Bronisława Limanowskiego, proboszcza stanisławowskiego, do Brzeżan. Kondukt przeszedł z kościoła parafialnego głównemi ulicami miasta przy płonących lampach, na ulicę Halicką, wiodącą do Brzeżan. Tam trumnę złożono na samochód ciężarowy, przybrany zielenią, kwiatami i wieńcami, który zwłoki zawiózł na miejsce wiecznego spoczynku.

Egzamin dojrzałości w Pol. Gimnazjum żeńskiem im. E. Orzeszkowej odbył się tu pod przewodnictwem St. Huberta, nacz. Wydz. Szkoln. śred. i J. Zakrzewskiego, dyrektora gimnazjum II. państw. Świadectwo dojrzałości otrzymały abiturjentki: Ewa Eilen, Antonina Kahan, Zuzanna Mühlstein, Rachela Kutscher, Antonina Redner, Pepi Regenbogen, Frime ta Schmerler, Fryderyka Silberman, Ida Tanne, Antonina Erdstein, Fryda Friedenberg, Czesława Pollak i Bronisława Weitzen.

Włamanie. W nocy z 1. na 2. bm. dokonano tu śmiałego włamania do sklepu piekarskiego Königsberga przy ul. Belwederskiej. Złoczyńcy dostali się mianowicie przez okno do lokalu, rozbili kasę ogniotrwałą, z której skradli 800 zł. i 10 dol. am. gotówką, poczem niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli.

Groźny pożar. Onegdaj wybuchł tu wieczorem pożar w piwnicy II. piętrowej realności przy ul. Sapieżyńskiej 21 gdzie z nieustalonego na razie powodu zapaliły się skrzynie z towarami szklanymi, opakowanymi we wióry i słomę. Straż pożarna miejska jawiła się natychmiast na miejscu i przy pomocy masek groźny ogień ugasiła. Szkodę poniosła Salomea Stadler właścicielka sklepu karlsbadzkiego. była jednakże ubezpieczona.

Walne Zgromadzenie Teatru im. Moniuszki Tow. muz.-dram. w Stanisławowie" odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. w złotej sali gmachu teatr. o godzinie 17.30. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wyboru prezesa.

Cyrk Staniewskich zjeżdża do Stanisławowa dnia 11. bm. i rozbije swoje namioty przy ul. Batorego.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów w czerwcu.

(K) **Budowę lotniska w Złoczowie** uchwalił Wojew. Komitet LOPP. Należy więc spodziewać się, że miejsc. Komitet zajmie się wyszukaniem stosownego terenu pod budowę lotniska.

Tydzień LOPP. dzięki ofiarnej pracy jednostek, a to: star. Przybysławskiej, prok. Zakrzewskiej, nadr. Sołtyńskiej, mec. Hesslowej, prof. Grajberowej, mec. Mittelmanowej, pr. Oborskiej, dyr. poczty Dzięciołowskiego, ref. St. Eislera i ref. St. Garlickiego przyniósł znaczny dochód.

Z Rady miejskiej. Wniosek burmistrza Dra Moszyńskiego w sprawie rozszerzenia tut. elektrowni przez zakupienie trzeciej maszyny na 330 HP. został sympatycznie przez ludność miasta i Radę przyjęty. Ostateczną decyzję poweźmie Rada miejska na następnem posiedzeniu, po zgłoszeniu uzgodnionego projektu przez komisję elektr. i budżetową.

Delegatem Magistratu do pow. Rady szkolnej został wybrany ks. dziekan Walęga, zaś jego zastępcą prof. Karzyński.

Przeniesienia. Zasłużony na tutejszej niwie społecznej, a szczególnie jako długoletni członek wydziału a następnie prezes połączonych Towarzystw Burs Polskich wiceprokurator Sądu okręg. w Złoczowie Władysław Pauli, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Lwowa. Równocześnie został zamianowany Dr. Kazimierz Waligórski, sędzia pow. w Założcach — podprokuratorem Sądu Okr. w Złoczowie.

Polskie koncerty symfoniczne
w Jugosławji i Bułgarji.

Lwów, 7. czerwca.

W maju odbyły się koncerty symfoniczne w Belgradzie i Sofji poświęcone **wyłącznie muzyce polskiej.** Koncertami dyrygował znany kapelmistrz polski p. **Tadeusz Mazurkiewicz**, jako solistka wystąpiła znakomita skrzypaczka p. **Irena Dubiska.** Artyści nasi zostali zaproszeni przez Dyrekcję Teatru królewskiego w **Belgradzie** i Teatru królewskiego w **Sofji.**

P. **Mazurkiewicz** dyrygował utworami R. Statkowskiego, Z. Noskowskiego, L. Różyckiego, P. Rytla, i M. Karłowicza, zaś p. **Irena Dubiska** grała z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Karłowicza.

Zarówno prasa belgradzka, jak i sofijska podkreśla jednomyślnie **niezwykle silne wrażenie,** jakie wywarli wielcy artyści polscy wzbudzając indywidualnością interpretacji i wielkością talentów odtwórczych istotny zachwyt zebranych słuchaczy, przepełniających sale teatrów w Belgradzie i Sofji.

Na koncertach obecni byli przedstawiciele rządów, dyplomacji i najszerszych sfer intelektualnych okolic obydwóch państw bałkańskich. Po koncercie w Sofji p. Dubiska i Dyr. Mazurkiewicz zostali zaproszeni do loży króla Borysa który wyraził artystom swą wdzięczność za wspaniały koncert i jego niezwykle wysoki poziom artystyczny. — Przed wyjazdem z Sofji król Borys i księżniczka obdarzyli p. Dubiską i Dyr. Mazurkiewicza swymi portretami zaś król udekorował Dyr. Mazurkiewicza krzyżem oficerskim orderu Św. Aleksandra Newskiego.

NADESŁANE.

Podziękowanie

Uważam za obowiązek podziękować publicznie właśc. instytutu „Eureka", Lwów, Bourlarda 4. za sumienną pracę nad zupełnem usunięciem wszelkich usterek cery u córki mej. których leczenie poprzednio gdzieindziej nie dawało żadnego rezultatu.

5446 Jan Cach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. VI. 1930.

MICHAŁ ROLLE.

Wspomnienie o Platonie Kosteckim.

Z czcigodnym Nestorem dziennikarzy polskich we Lwowie zetknąłem się przed trzydziestu kilku laty.

W kilka dni po jubileuszu sympatycznego i kochanego powszechnie powieściopisarza, Jana Zacharjasiewicza, który mimo sporej liczby krzyżyków, dźwiganych na karku, uchodził za stałego platonicznego adoratora pod lotków, w naszem mieście ongiś, jak i dzisiaj urodziwych, urządziło grono przyjaciół Jubilata kolację w ciasnejszem kółku, w małej sali dzisiejszego Kasyna i Koła liter. - artyst.

Wzięli w niej udział — o ile dobrze pamiętam — wiceprezydent dyrekcji skarbu Korytowski, Adam Krechowiecki, Roman Piłat, Ludwik Finkel, konsul francuski Erazm Świerczewski, Franciszek Rawita - Gawroński, Władysław Bełza, Aleksander Vogel, no i Platon Kostecki.

Wciągnięty do tak poważnego grona przez Krechowieckiego i ja się w niem znalazłem, choć tak Jubilata, jak i wszystkich niemal jego współbiesiadników, oglądały moje oczy po raz pierwszy w życiu.

Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. Słuchałem też wszystkich przemówień — a było ich sporo — mądrych, głęboko ujętych i serdecznych. Najsilniej utkwiła mi jednak w pamięci „mówka" pana Platona, nie dlatego, że była najlepsza, choć może najcharakterystyczniejsza, lecz z racji pewnej wady w wymowie czcigodnego oratora.

Kostecki zacinał się mocno. Gdy go pierwszy raz słyszałem przemawiającego, raziło mnie to niemile, później nie zwracałem na to uwagi, wraz z innymi śledząc z zapartym oddechem toku jego oracji.

Kostecki przemawiać lubiał, temu chyba i on sam nigdy nie przeczył; przemawiał jednak nie z chęci samego tylko mówienia do liczniejszej rzeszy, nie w zamiarze zdobywania sobie tą drogą popularności. Nie! broń Boże, nie! Zabierał on zawsze głos z poczucia obywatelskiego obowiązku, a mówił zawsze tak podniośle, z takiem apostolskiem namaszczeniem; wnosił tyle jasnego światła swym optymizmem, tak głęboko zakorzeniał miłość Polski i wiarę w lepsze Jutro, iż zapominało się o jego zacinaniu się i jąkaniu, a ręce wszystkich wyciągały się ku temu typowemu starcowi o długich białych, jak śnieg, włosach i dziwnie łagodnych oczach, by uścisnąć w podzięce jego zacną prawicę.

Wspomniane wyżej przemówienie na przyjacielskiej kolacji dla Zacharjasiewicza, wywołało wśród zebranych przy stole biesiadnym wiele śmiechu.

Gdy Kostecki zapytał Jubilata: „Czy pamiętasz te czasy, kiedy za tobą goniły starosty, landsdragony i inne talałajstwo?"—siedzący obok „starosty" Krechowieckiego Korytowski, szepnął mu dość głośno do ucha:

— „Adasiu! Zmykajmy!".

Kostecki znalazł się w kropce, wołając:

— „Siedźcie cicho! to nie wy!"

Nie trudno sobie wyobrazić, ile we sołości wywołał ten incydent.

Skoro powstało „Kółko Mickiewiczowskie", złożone z trzydziestu niespełna członków, zbieraliśmy się w niem często na poważne pogawędki. Ale bywało i wesoło, nawet bardzo wesoło. Konsul Świerczewski, człek serdeczny, choć mu dawno szron pobielił głowę, słynął z młodzieńczego temperamentu. Toć corocznie we wrześniu, gdy wracał z Krynicy, stale kursowała po Lwowie wieść: „Konsul zaręczony! a pan Erazm, z kwiatkiem w klapie surduta, bynajmniej temu nie przeczył, uśmiechał się jeno pod wąsem. Z pierwszym śniegiem ulatniały się jego matrymonjalne projekty, zostawała jeno chęć do zabawy i... szeroki rozmach. Był przedstawicielem fabryk wina szampańskiego, szafował niem też chętnie i często, najczęściej w „Kółku Mickiewiczowskiem".

Franciszek Konarski, jeden „z naszej kompanji", zrobił raz słuszną uwagę: „Gdyby pieniądze, które ten szampan kosztuje, posiadał Mickiewicz, inaczej ułożyłoby mu się może życie".

Po kilku lampkach szampana rozwiązywały się języki, nawet Platon — nie przesadzam — mówił zupełnie

KRONIKA

7 CZERWCA Sobota Roberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 7 czerwca o godz. 8 wiecz. „Kres wędrówki“, wyst. Węgrzyna.
Niedziela, 8. czerwca o godz. 8 wiecz. „Kres wędrówki“, wyst. Węgrzyna.
Poniedziałek, 9. czerwca o g. 8 wiecz. „Kres wędrówki“, wyst. Węgrzyna.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 7. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pan Topaz“ — ceny popularne.
Niedziela, 8. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pan Topaz“ — ceny popularne.
Poniedziałek, 9. czerwca o g. 8 wiecz. „Pan Topaz“ — ceny popularne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 12. w południe „Peryferje“, sztuka Langera. Ceny od 1 do 3 zł.
Sobota, 4-ta popoł. „Kupiec Wenecki“ Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.
Sobota, 8.15 wiecz. „Dybuk“ Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.
Niedziela, 8.15 „Żądza“ Eug. O'Neilla. Ceny od 1 do 3 zł.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niewinny Grzech“ film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: „Księżniczka Jazzbandu“.
CHIMERA: „Wesoły Wdowiec“.
COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.
FATAMORGANA: „Pod pręgierzem hańby“ i „Marynarz słodkich wód“.
GRAŻYNA: „Gra namiętności“ z Marją Corda w gł. roli.
KOPERNIK: „Bebe i Ska“ i „Górą ka walerski stan“.
LEW: „Przygoda jednej nocy“.
LUNA: „Tragedja w Alpach“ oraz „Dziecko na gwałt“.
MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie“ i „Wesoły kawaler“.
OAZA: „Ponad śnieg“.
PAŁACE: „Rycerze Miłości“ oraz „Pieśń upadłej dziewczyny“ (dźwiękowy).
PAN: „Policmajster Tagiejew“.
PASAŻ: „Żelazna stopa“ oraz „Pies Rex“.
POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce).
PROMIEŃ: „Miłosny szept nocy“.
STYLOWY: „Krwawa Litera“ z Collen Moore.

gładko, a gdy pewnego razu postanowiono wnosić toasty dwuwierszami, rozpoczął ich litanję słowami:

„Rym jego po ziemi nie pełza,
Niech żyje Władysław Bełza!“

Otwierają się drzwi, wchodzi Zygmunt Luba - Radzimiński. Kostecki bez zająknienia ciągnie dalej:

„Weszła nauki chluba,
Niech żyje heraldyk Luba!“

Niezapomniany dla mnie wieczór, w którym Koło Literacko - Artystyczne gościło Lucka Rydla po jego premjerze „Zaczarowanego Koła“. Pan Platon nie mógł się wprost nacieszyć swoim młodszym kolegą na polskim Parnasie. Wyściskał go ze łzami w oczach, deklamował tak bardzo polską swoją „Naszą Molitwę“; tkwił cały czas u jego boku, zachęcał do dalszej pracy, poddawał jej projekty, wszystkie przepojone jednem wyłącznie uczuciem bratniej zgody i miłości Tej, o której Zmartwychwstaniu śnił do zgonu.

Zamknął oczy w chwili zaognienia polsko - ruskich stosunków, nad grobem też tego wyjątkowego oratora-obywatela nie wygłoszono żadnych mów, serca jeno wszystkich biły gorąco, zgodnie i harmonijnie w uczuciu czci dla tego, który nam był wyrazicielem lepszego jutra.

Głosy publiczne.

Będziemy mieli knieję we Lwowie
i odbywali tam polowania z nagonką.

Lwów, 7. czerwca.

Piszą nam z miasta: Przeczytawszy w gazetach wiadomość **o powiększeniu granic miasta Lwowa przez przyłączenie doń** rozmaitych części gmin sąsiednich, wybrałam się z rodziną **na spacer do Krzywczyc**, które także w części mają być przyłączone do miasta, **nosząc się z myślą nabycia kawałka ziemi w lesie, gdziebym mogła postawić sobie domek.**

Na miejscu zamieszkali tam parcelanci poinformowali mnie, że **każdy pręcik lasu specjalnie jest strzeżony przez policjanta**, że wycięcie pręcika pociąga za sobą ciężkie dotkliwe kary, a z resztą skierowano mnie po bliższe informacje do Banku Ziemian.

Tam ze zdumieniem dowiedziałam się, że mimo przyłączenia części Krzywczyc do Lwowa, dają się z kompetentnej strony słyszeć głosy, że **w granicach Lwowa, a więc samego miasta, musi koniecznie rosnąć las.**

Nie wierząc, by takie dziwolągi mogły być przez decydujące czynniki wypowiadane, zwróciłam się do jednego z najwybitniejszych leśników, którego mi wskazano, z zapytaniem, co o tej sprawie sądzi? I oto jego opinja:

Las krzywczycki do niedawna był **lasem ochronnym**, jakkolwiek ani warunki terenowe, ani atmosferyczne nie uzasadniały tego rodzaju zarządzenia, i **w uznaniu go lasem ochronnym szukać należy wszystkiego innego**, aniżeli dopatrzeć się można względów na dobro i interes publiczny.

Las ten, leżąc tuż przy mieście, mając teren suchy, powietrze świeże, najzdrowsze w całej okolicy miasta, stwarza podstawy do przyjęcia, iż teren tego lasu **specjalnie nadaje się na place budowlane, a tem samem na rozbudowę miasta** i z pewnością przy omawianiu i rozważaniu kwestji, które części z podmiejskich okolic miałyby powiększyć granice miasta Lwowa, te momenty brane były w rachubę. Skoro dziś część tego lasu czy też on cały powiększa granice miasta — niema mowy — by teren ten miał nadal pozostać jako las by **w mieście rosła knieja.**

Gdyby bowiem teren ten (obecnie zalesiony) miał pozostać jako las, a w dodatku jako ochronny, to rezultat tego byłby ten, że **gmina miasta Lwowa miałaby powiększoną granicę o znaczny szmat ziemi, z któregoby nie miała żadnego dochodu**, gdyż las taki w myśl ustawy jest wolny od podatków.

Gdyby dalej do tego terenu chciano **zastosować ustawę o jego zalesieniu, mielibyśmy we Lwowie knieję, w której gnieździłyby się zające, a kto wie, czy nawet i nie dziki** — i w mieście mielibyśmy okresy polowań z nagonką. Co za wspaniały widok byłby, nieprawdaż? Do rozmaitych swoistych dziwolągów przybyłby nowy. **J. N.**

UCIECHA: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

—o—

Nowy Prezydent miasta Lwowa

Lwów, 7. czerwca.

Nowy prezydent naszego miasta inż. Jan Brzozowski, liczy lat 46.

Po ukończeniu studjów politechnicznych z tyt. inżyniera, poświęcił się pracy w **przemyśle naftowym**, poczem przeszedł do służby w kolejnictwie i wkrótce został **kierownikiem parowozowni w Nowym Sączu**. Na tem stanowisku zastała go wojna. Odkomenderowany jako oficer rezerwowy do Przemyśla, przebył inż. Brzozowski oblężenie tego miasta, a po jego upadku **dostał się do niewoli rosyjskiej.**

W czasie **wojny z bolszewikami**, inż. Brzozowski awansuje na pułkownika sztabu gen., i zostaje odznaczony krzyżem „Virtuti militari“.

Po skończonej wojnie opuścił szeregi armji, aby przejść do służby cywilnej. Wrócił do warsztatów w Nowym Sączu jako naczelnik, a stamtąd przeszedł **na stanowisko naczelnika wydziału w dyrekcji PKP. we Lwowie, a następnie na stanowisko zastępcy prezesa lwowskiej dyrekcji kolejowej.**

Z powodu nadwątlonego ciężką służbą wojskową i niewolą zdrowia przeszedł po pewnym czasie w stan spoczynku, w którym jednak nie dano mu długo przebywać. Został powołany na stanowisko wiceprezesa Związku Przem. Naft., a równocześnie jako prezes Rady nadz. Banku Naftowego prowadził sanację tej ważne placówki finansowej.

W r. 1928 powołany został na stanowisko komisarza rządowego Syndykatu Przem. Naft. i „Pionjera“ oraz otrzymał mandat członka Izby Przemysł. i Handl., któreto stanowiska piastuje po dzień dzisiejszy.

Wozy tramwajowe na plac Targów Wschod.

Lwów, 7. czerwca.

Dyrekcja Miej. Kolei Elektr. zawiadamia, że począwszy od niedzieli dnia 8 bm. co drugi wóz linji „11“ zamiast do Szkoły przemysłowej kursować będzie w dni powszednie od godziny 15. do 22, w święta zaś od godziny 9-tej do końca ruchu z Dworca głównego, ul. Pełczyńską na pl. Targów Wschodnich.

Wozy te oznaczone będą odpowiedniemi tablicami kierunkowemi.

*

Tramwaje w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Dnia 8. bm. z powodu „Marszu Zadwórzańskiego“ w godzinach między 11-tą a 14-tą wozy M. K. E. nie będą kursować przez ul. Czarnieckiego i pl. Bernardyński, a kierunki jazdy ulegną w tym czasie zmianie, a mianowicie: Wozy linji „8“ zamiast przez ulicę Czarnieckiego kursować będą przez Podwale, Rynek, ul. Gródecką do rogatki. Wozy linji „3“, „6“ i „7“ zamiast przez plac Bernardyński kursować będą przez ulicę Batorego. Wozy linji „12“ kursować będą Szkoła Przemysłowa—Teatr Wielki.

—o—

Wiadomości teatralne.

Występy „Reduty“ z nieporównanym Józefem Węgrzynem na czele w słynnej sztuce Scherriffa „Kres Wędrówki“, wzbudzają zachwyt widzów i entuzjazm całej lwowskiej prasy. Wobec tego niebywałego powodzenia, dyrekcja przedłużyła występy tego znakomitego zespołu oraz największego tragika polskiego Józefa Węgrzyna jeszcze na dni cztery, tj. do wtorku włącznie.

Najbliższą premierą w Teatrze Małym będzie znakomita komedja Molnara „Djabeł“, której wznowienie wzbudza duże zainteresowanie. Odpowiedzialną rolę tytułową powierzyła dyrekcja wytrawnemu artyście teatru Narodowego z Warszawy p. Władysławowi Lenczewskiemu, który w roli tej zdobył duży sukces, grając ją gościnnie w Wilnie, Grodnie itd. Ulubione artystki naszej sceny pp. Ładosiówna, Czajkowska, Nyczówna, oraz pp. Szyndler, Nawrocki, Zabielski i inni dopełniają obsady. Reżyseruje p. Lenczewski. Premiera naznaczona na dzień 10. bm.

Największy artysta polski Juljusz Osterwa na czele „Reduty“, której jest twórcą zjeżdża już w najbliższy przyszłości, bo w przyszłym tygodniu do Lwowa i grać będzie „Magie“ Chestertona.

Dlaczego?

DLACZEGO nasz uniwersytecki ogród botaniczny jest stale zamknięty, choć za czasów zaborczych radował swą ciszą i cieniem starych drzew niejednego Lwowianina, zmęczonego gwarem miasta?

*

DLACZEGO w parku na „Żelaznej Wodzie“ nie ustawił dotąd magistrat nowych ławek dla publiczności?

*

DLACZEGO rozgłośnia radjowa we Lwowie puszcza płyty gramofonowe zawierające takie kwiatki poetyckie, np. na płycie „Rabinowicz“: „jak żuk kocha swój swój gnój — tak ty kochasz ideał twój“ albo „twoich dzieci troje, mają rysy twarzy mojej, a jak Bóg mi siły da, takie będą dalsze dwa“!! Czy to nie skandal, aby kulturalna instytucja, tak mało taktu i poczucia dobrego smaku objawiała???

Z Trupy Wileńskiej“. Dziś, w sobotę, o godz. 12-tej w południe nieodwołalnie po raz ostatni sukcesowe „Peryferje“ z Orleską, Wajslicem i Kamenem na czele. Ceny od 1 do 3 zł. O godz. 4 tej popol. klasyczny „Kupiec Wenecki“. Ceny od 1 do 3 zł. Wieczorem o godz. 8.15 „Dybuk“ w mistrzowskiej inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana, który onegdaj odegrany był przy wypełnionej po brzegi widowni. Zaznaczyć należy, iż „Trupa Wileńska była pierwszym zespołem, który wystawił „Dybuka“ z Orleską, Wajslicem i Kamenem na czele. Ceny od 1 do 3 zł.

—□—

Z miasta.

Do ogółu Lwowskiej Młodzieży Akademickiej! Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: W dniach od 26. do 29. czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu I-szy Ogólnopolski Kongres Eucharystyczny. Musi się on stać wielką manifestacją życia katolickiego w Polsce. W obliczu rozkładowych prądów, nurtujących naród, wobec zobojętnienia na najwyższe ideały religijne, młode pokolenie musi zamanifestować swą nieustępliwą wolę budowania przyszłości Polski na wiecznych zasadach katolickich. Musimy wykazać, że my młodzi nietylko posiadamy głęboką wiarę, ale też potrafimy przekuwać ją w czyn i zwycięstwo. Dlatego wzywamy Was do jaknajliczniejszego udziału w Kongresie Eucharystycznym. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacyj udzielają podpisane Towarzystwa: Lwowski Komitet Akademicki, Centrala Towarzystw Samopomocowych we Lwowie (Bratnia Pomoc Stud. U J. K., Bratnia Pomoc Stud. Politechniki, Bratnia Pomoc Stud. Akad. Medyc. Wet., Wzajemna Pomoc Medyków, Koło Studentek W. U. L., Bratnia Pomoc Stud. W. S. H. Z.). Czytelnia Akademicka, Lwowskie Koło Międzykorporacyjne (Lutyko-Venedia, Leopolia, Znicz, Gaskonia, Scythia, Aquitania, Aragonia, Zagończyk, Obotritia, Roxolania, Cresovia-Leopoliensis, Tytania, Avanguardia), Ks. Koło Sr. Zjednoczenia Pol. Akad. Korporacyj Chrześć. (Orlęta, Ikarja, Szczerbiec, Swentowid, Conia Pol. Akad. Korporacyj Chrześc. (Orstantia Leopoliensis). Lwowski Hufiec Starszoharcerski, Koło Misyjne, Młodzież Wszechpolska Zw. Akad., Odrodzenie S. K. M. A., Posiew Zw. Pol. Akad. Ml. Lud. Sodalicja Marjańska Akademików, Sodalicja Studentek, Zrzeszenie Akademickiej Młodz. Prowincjonalnej, Związek Rekolekcyjny Akademików.

Z Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie. 20. maja odbyło się posiedzenie Komisji rewizyjnej Komitetu, złożonej z pp. dyr Józefa Balabana, prez. Dra Jana Poratyńskiego i naczelnika Franciszka Żmudzińskiego. Komisja po zbadaniu przedłożonych dokumentów przez skarbnika Komitetu dyr. Zygmunta Poźniaka stwierdziła zgodność funduszów zebranych z alegatami. W dn. 28. maja majątek Komitetu budowy pom

nika Słowackiego wynosił 56.181 zł. gr. 78, z czego 1012 zł. 75 gr. ulokowanych jest na rachunku bieżącym Banku Gospodarstwa Krajowego, 1255 zł. 41 gr. i 3925.94 dolarów am. na książeczkach Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, 1176 zł. 07 gr. na rachunku P. K. O., ponadto posiada Komitet 100 dolarówek, 6 akcyj pożyczki inwestycyjnej i obligacje 5 prc. pożyczki konwersyjnej nw. 19.664 zł., złożonych w depozycie Banku Gospodarstwa Kraj.

Święto Zadwórza w III. dzielnicy. W ub. niedzielę odbyła się w dzielnicy III. staraniem Tow. Gimn. „Sokół III." uroczystość poświęcona uczczeniu X rocznicy bitwy pod Zadwórzem. Rano o godz. 9-tej na wypełnionym po brzegi przez obywatelstwo i drużyny sokole cmentarzu św. Marcina, odprawił ks. Prof. Józef Sowiński polową Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po Mszy św. i odśpiewaniu hymnu narodowego przedefilowały przed prezesem Małop. Dzielnicy Sokolej Drem Małaczyńskim, oddziały druhen i druhów Sokoła III. ze sztandarem, ul. św. Marcina do sokolni gniazda. Do Mszy św. i pochodu przygrywała wzorowo orkiestra Niższych Funkcj. Miasta Lwowa. Wieczorem o godz. 7-mej odbyła się urządzona przez Sokół III uroczysta akademja.

—□—

Komunikaty.

Z Odrodzenia. Zarząd S. K. M. A. Odrodzenie urządza w poniedziałek, dnia 9. bm. (drugi dzień „Zielonych Świąt") wycieczkę do Krechowa. W programie zwiedzenie klasztoru OO. Bazyljanów i zabytków historycznych. Wyjazd ze Lwowa o godz. 7. zbiórka na Dworcu Głównym. Powrót przewidziany o godz. 19. Zarząd prosi wszystkich członków i kandydatów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wycieczce.

Związek Polskich Urzędniczek Państwowych urządza 8. bm. w Brzuchowicach w ogrodach Kasyna Wiosenną Zabawę Taneczną (Dancing) na wolnem powietrzu, w razie niepogody w Sali Kasyna. Bilet wstępu 1 zł. Początek o godz. 16. Muzyka salonowa. Bufet we własnym zarządzie tani i obfity. Dochód na budowę Domu wypoczynkowego.

Wieczór ku czci Mickiewicza. W niedzielę, 8. bm. odbędzie się w sali Domu oświatowego TSL. przy ul. Czarnieckiego 1/II. p. uroczysty Wieczór ku czci Wieszcza Adama Mickiewicza o programie wokalno-muzycznym, którego wykonawcami są najwybitniejsze siły artystyczne Lwowa znane z estrady. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. Bilety tamże do nabycia.

Pol. Tow. Młodz. im. Tad. Kościuszki urządza w dniu 8 bm. wielki festyn w ogrodzie Związku Zjednoczenia kolejowego, zaś w dniu 19. bm. wielki festyn w Tow. „Skała", ul. Mickiewicza 10. Początek festynów o godz. 3-ciej popoł.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Pożar przy ul. Łyczakowskiej.** Wczoraj w południe od iskier wychodzących z komina, zajął się dach gontowy w realności przy ul. Łyczakowskiej 145. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Mikołaja Hilczyszyna zam. przy ul. Snopkowskiej 38, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, wartości 1800 zł. — Na szkodę Zygmunta Stahlhamera, zam. przy ul. Bożniczej 1, skradziono wczoraj gramofon z płytami, wartości 450 zł. — Dr. Ignacy Fingler, zam. przy ul. Jakóba Hermana 11, doniósł policji, że z ganku I. piętra skradziono mu dywan strzyżony, wartości 300 zł.

(—) **Baczność przed kopercjarzami.** Szczepan Wilk, robotnik z Kolbuszowej, zawiadomił policję że nieznani sprawcy w podstępny sposób wytudzili od niego 100 zł. wręczając mu wzamian kopertę, zawierającą wycinki gazetowe.

(—) **Synalek za namową kochanki chciał zamordować matkę.** Marja Gwiazdowska, zam. przy ul. Zacisznej 6, doniosła policji, że syn jej Stanisław powróciwszy wczoraj wieczorem do domu ze swą kochanką, za jej namową bez powodu pobił ją, a chwyciwszy siekierę odgrażał się, że musi ją zarąbać. Nieszczęśliwa zmuszona była opuścić mieszkanie i udać się pod opiekę policji

(—). **Ucieczka z domu.** Franciszka Włodarczyk zam. w Zimnej Wódce l. 111, doniosła policji, że 12-letni syn jej Tadeusz, wydalił się z domu i dotychczas nie wrócił. — Podobne doniesienie uczyniła Karolina Turczyńska, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 11, której syn 13-letni, Stanisław, jeszcze dnia 1. bm. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. — Trzecie doniesienie tej samej treści uczyniła wczoraj w VI. Kom. P. P. Katarzyna Dutkiewicz, zam. przy ul. Szeptyckiej 24, której syn 13-letni Jan, dnia 29. maja wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Adama Kamińskiego i Władysława Huńkę za kradzież części składowych maszyn na szkodę fabryki Oikos; Stanisława Kowińskiego za kradzież nakrycia stołowego na szkodę Emila Federbenna; Salomona Reichkinda, pośrednika handlowego za oszustwo; Józefa Lowitza za oszustwo; Wiktora Wężowskiego za kradzież; Eustachego Seniowa za kradzież i Józefę Kaliszyn poszukiwaną za kradzież.

—□—

W sprawie restauracji Wawelu.

NIECHAJ OPINJA PUBLICZNA WIE, NA KOGO MA SPAŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Lwów, 7. czerwca.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Roboty prowadzone na Zamku Wawelskim wywoływały od pewnego czasu krytykę znawców polskich i obcych, a zarzuty, jakie Kierownictwu robót stawiano, zostały ujęte w uchwałach Komitetu miejscowego, a następnie wielkiego Komitetu Robót w Gmachach Reprezentacyjnych.

Nowsze uzupełnienia, chociaż zastosowane do dzisiejszych potrzeb, nie powinny być w niezgodzie z powagą i charakterem pomnikowym gmachu, który w sobie łączy wspomnienia przeszłości ze wszystkiemi pragnieniami teraźniejszości, a szlachetna twórczość artystyczna, ujawniająca się w urządzeniu wnętrza żywego, odpowiadającego ambicjom narodowym, bynajmniej nie musi zdaniem naszem uwłaczać pietyzmowi dla jego strony pamiątkowej.

Odznaczający się energją i zapobiegliwością kierownik restauracji Zamku Wawelskiego Prof. Szyszko-Bohusz położył wprawdzie niemałe zasługi przy odnowieniu strony zewnętrznej gmachu, natomiast roboty wykonane przezeń około wnętrz nie stoją na wysokości wymagań związanych z wyjątkowym charakterem tego czcigodnego zabytku.

Obraz sytuacji, jaka się wytworzyła w ciągu lat między kierownictwem restauracji a Komitetem, daje uchwała Wielkiego Komitetu Robót w gmachach Reprezentacyjnych z dnia 24. września 1929 która brzmi:

„Komitet wyraża przekonanie, że przeprowadzone w ciągu roku rekonstrukcje i odnowienie sali t. zw. „pod Ptakami", oraz w gabinetach t. z. „Kurzej Stopy" oraz w mniejszych komnatach II. piętra nie są zadowalające i wyraża życzenie, aby Kierownictwo odnowienia Wawelu w porozumieniu z Komitetem miejscowym zaproponowało na najstępnem posiedzeniu ogólnego Komitetu odpowiednie zmiany."

Poza tem uchwalono na temże posiedzeniu prawie jednomyślnie zasadnicze życzenie, by Kierownictwo przystępowało do dalszych robót dopiero po wypowiedzeniu przez Komitet opinji na podstawie o ile możności szczegółowo opracowanych planów, a nawet modeli poszczególnych wnętrz i żądano, aby posiedzenie Wielkiego Komitetu były zwoływane każdego roku przed rozpoczęciem robót wiosennych najpóźniej do d. 15 marca.

Wyżej wspomniane uchwały pozostały **martwą literą**, a zamiast zwołania Komitetu zostało ogłoszone rozporządzenie p. Ministra Robót Publicznych (w „Monitorze" z dnia 1 maja 1930 r.), które znosi dotychczasowy Komitet miejscowy, zastępując go specjalnemi Komisjami. Przewodniczącym każdej Komisji jest kierownik robót, członkami stałymi są wyłącznie urzędnicy dwóch Ministerstw, członków niestałych zaprasza Minister Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. po wysłuchaniu wniosków kierownika robót. Nowo mianowani członkowie tych komisyj wchodzą w skład Wielkiego Komitetu.

Jeśli teraz kierownik restauracji, uzyskawszy niemal zupełnie wolną rękę nie usunie wytkniętych przez dawny Komitet rażących niewłaściwości i w dalszym ciągu zechce wykończać i przyozdabiać wnętrza w sposób nie licujący z powagą najszanowniejszego w Polsce historycznego zabytku sztuki, dobrze jest, by opinja publiczna wiedziała, na kogo za to spaść musi odpowiedzialność.

W maju 1930 r.

(Podp.) Ks. Szczęsny **Dettloff**, prof. Uniw. poznańskiego, Józef **Mehoffer**, prof. Akademji sztuk pięknych w Krakowie, Leon **Piniński**, prof. Uniw. lwowskiego, Tadeusz **Szydłowski**, prof. Uniw. Jag., Władysław **Tatarkiewicz**, prof. Uniw. warsz., Stanisław **Tomkowicz**, prezes Kom. hist. sztuki P. Akad. Umiej.

Z kraju.

Społeczeństwo buczackie przeżywać będzie w dniu 9. bm. dzień uroczysty. W dniu tym, jako w jedenastą rocznicę wkroczenia wojsk polskich na ziemie buczackie, odbędzie się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej, poświęconej tym uczniom gimnazjum buczackiego, którzy, przyrodzonym wiedzeni obowiązkiem i gorącą miłością Ojczyzny, poszli w orężny za Polskę bój i życie swe złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Złotemi literami wypisane w marmurze nazwiska Poległych głosić będą narastającym pokoleniom, że „**dulce et decorum est pro patria mori**". Płytę tę ufundowało Akademickie Koło Buczaczan, uroczystość zaś urządza miejscowy Komitet Obywatelski pod przewodnictwem p. dyr. Lewka wespół z Komitetem Wykonawczym Akademickiego Koła Buczaczan. W czasie tejże uroczystości odbędzie się jeszcze poświęcenie i wręczenie sztandaru buczackiej drużynie harcerskiej, najmłodszym szadkobiercom ideałów poległych Uczniów Bohaterów.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Ch. Dornbusch w Dubiecku. Prosimy o wyraźne podanie, o jaką sprawę chodzi i gdzie i kiedy było odnośne sprostowanie.

Lokatorzy z ul. Lwowskich Dzieci 5. Sprawa ze względu na swój specjalny charakter nadaje się wyłącznie do załatwienia w dzielnicowym Komisarjacie.

Stały Abonent. Niestety żaden urząd patentowy nie rejestruje takich projektów.

—□—

Zwycięski pochód **FORDA**. Łączna produkcja wszystkich fabryk Forda wynosiła w kwietniu br. 206.540 maszyn, czyli o 15.150 więcej od wyniku produkcji w kwietniu ub. r. Olbrzymia, nieprawdopodobna wprost liczba wyprodukowanych samochodów, świadczy o coraz to większej popularności tej marki, dowodem czego są również i wyniki rejestracyjne 1 kwartału br. Otóż w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. zarejestrowano 690.643 nowych samochodów osobowych (pomimo krachu giełdowego), z czego 282.154 Fordy, czyli 40.8%. Ogólna liczba zarejestrowanych ciężarówek wynosiła w tymże czasie 104.315 maszyn, w tej liczbie 46.995 Fordów — co równa się 45%.

Cyfry produkcji oszałamiają nawet fachowca masowej produkcji; musimy bowiem wziąć pod uwagę, że Zakłady Forda pracują tylko 5 dni w tygodniu i, by podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu na samochody — fabryki fordowskie wyrabiały po 9.371 samochodów i ciężarowych dziennie.

—□—

NOWY PROGRAM W KAWIARNI I BARZE „WARSZAWA" cechuje wysoki poziom artystyczny. Na wstępie 8 uroczych girlsów polskiego zespołu baletowego „LUCJANA" porywają całą publiczność swojemi produkcjami tanecznemi.

Urocza tancerka ILLY WALTER z dawnego Tria Aleksiejew zachwyca publiczność swojemi tańcami groteskowemi.

Sensację dnia stanowi milutka międzynarodowa subretka Friedl DORSAY, która śpiewa najnowsze szlagiery francuskie, angielskie i wiedeńskie. Prawdziwy zachwyt budzi fenomenalny akt muzykalny Anny VILLANY, która swą grą na xylofonie, szklankach i dzwonkach stwarza cud z bajki.

Wysoce artystyczny duet taneczny dwóch przepięknych THESES SISTERS swoim oryginalnym walcem wiedeńskim z nad modrego Dunaju wprowadza publiczność w prawdziwy nastrój towarzyski.

Doskonała orkiestra jazzbandowa z Drem Kohnem, Schreinerem i Heczką na czele przygrywa bezustannie, łącząc scenę z publicznością nierozerwalnemi nićmi kontaktu.

—□—

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7. we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

5464-?

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Apollo" — „Niewinny grzech", realizacja Williama A. Seiterra, wytwórnia „Zjednoczone wytwórnie".

Lwów, 7. czerwca.

(?) Kto przez chwilę choć powątpiewał w wielką rozpiętość talentu Colleen Moore, ten powinien jak najszybciej obejrzeć „Niewinny grzech", a powątpiewania jego rozwieją się niczem dymek z papierosa na silnym wietrze. Dramat, a raczej ściśle mówiąc komedja ta obraca się dokoła rozkosznej Moore, która wypełnia każdą bez wyjątku scenę filmu. A praca to niełada. Obok bowiem całego szeregu sytuacyj komicznych, znajdują się w filmie tym sceny dramatyczne, które jednakowo doskonale odtwarza niezrównana aktorka. Partnerem Colleen Moore jest Antonio Moreno, jeden z młodszych amantów filmu amerykańskiego. W przeciwieństwie do swej partnerki był on w miarę zrównoważony i umiarkowany w grze, a kontrast gry obojga czołowych artystów wyszedł na korzyść całości. Reżyserja sprawna, sceny zespołowe odtworzone zostały z prawdziwym realizmem. Pozatem dodatnią stroną reżyserji było utrzymanie świetnego tempa, dzięki czemu widz z niesłabnącem zainteresowaniem ogląda film od pierwszej do ostatniej sceny. Ilustracja muzyczna wypadła dobrze, a szereg tricków muzycznych dostrojonych do scen wesołych rozśmieszał widzów.

Prócz doskonałego pod każdym względem „Niewinnego grzechu" wyświetla kino „Apollo" dwa dobre dodatki dźwiękowe oraz tygodnik Pata. W odróżnieniu od wszystkich kin lwowskich niemy tygodnik Pata jest ilustrowany przez orkiestrę „żywą", której dotychczas na szczęście nie zdołał wyrugować aparat dźwiękowy.

—o—

„Polonia" w Wiedniu.

Wiedeń, 6. czerwca. (PAT) Do Wiednia przybył z Warszawy **klub „Polonia"**, aby spotkać się w sobotę i poniedziałek z wiedeńską Drużyną Pocztową. W środę rozegra się spotkanie między Polonią a Hakoachem. Drużyny tureckie Galatta Ferail i Fener Batcza walczyć będą w sobotę i niedzielę z wiedeńskim Sportklubem i Hakoachem.

—o—

Składki.

Dla „**Opuszczonej**": M. Kiszkowska Łuka zł. 5.—.

Na stypendjum dla studentów: B. P. zł. 5.—.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

Lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo.

Lwów, 7. czerwca.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Lwowie **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu**. Na boisku Pogoni zgromadzi się **stukilkudziesięciu atletów z całej Małopolski wschodniej**, by w trzydniowej walce zmierzyć swe siły na bieżni, skoczni i rzutni. Bezkrwawy ten bój wykaże nam, **jakie poczyniono postępy i czego oczekiwać należy w najbliższej przyszłości**.

Lekkoatletyka lwowska znajduje się wciąż jeszcze **w stadjum przejściowem**. Wciąż jeszcze pokutują **grzechy minionych lat**, lat bezczynności i beznadziejnego wyczekiwania. Stracony czas **nie daje się tak łatwo nadrobić**, to też nic dziwnego, że cały wysiłek skierować musimy przedewszystkiem na zmniejszenie dystansu, dzielącego nas wciąż jeszcze **od okręgów zachodnich**. Zadanie to nie jest łatwe, gdyż i inne ośrodki nie stoją na miejscu. Stąd też wynika konieczność **zdwojonej pracy**, zdwojonej energji, wielkiego zapału i ambicji.

W tych warunkach zawody o mistrzostwo okręgu posłużyć mają przedewszystkiem jako **miernik stosunku do lat ubiegłych**, a w dalszym ciągu dopiero wykazać **stan lekkoatletyki lwowskiej w porównaniu z innymi okręgami**. Pod tym kątem jedynie oceniać należy **wyniki i rezultaty**, o ile chce się otrzymać niesfałszowany obraz, odpowiadający **realnej rzeczywistości**. Mierzyć bowiem rezultat dorocznej pracy atletów naszych należy jedynie tem co się w danych warunkach i w danym czasokresie da **rzeczywiście zrobić**, a nie wybujałymi, w obecnej chwili **nie osiągalnemi ambicjami**. Podnosimy to dziś już dlatego, ponieważ nie zabraknie zapewne **defetystów**, którzy z jednej dziesiątej sekundy więcej spotrzebowanego czasu, czy z powodu mniej **kilkunastu centymetrów zawodzić będą żałobne trele**, nikomu tem niepomagając a krzywdząc może tych, którzy z ambicją i naprężeniem całej woli pracowali, by dojść do **takiego chociby rezultatu**.

Horoskopy na mistrzostwa **nie są złe**. Zgłoszenia przewyższyły znacznie rok ubiegły, przyczem zważyć należy, że tym razem staje na starcie jedynie **klasa A i B**, ponieważ zawodnicy kl. C. przeszli już próbę ogniową. Pod względem udziału więc doroczny egzamin wypaść powinien **zupełnie zadawalniająco**, o wartości jakościowej natomiast trudno coś pozytywnego powiedzieć. Silna obsada **prawie wszystkich konkurencyj zapewnia zaciętą walkę**, która przyniość może w niejednym wypadku **nowy rekord okręgowy**. Wtajemniczeni z zaciekawieniem oczekują przedewszystkiem **skoków w dal** a dalej walki **sztafet 4×100**. Lepszych, na miarę **ogólnopolską zakrojonych rezultatów** oczekiwać należy **w pchnięciu kulą**.

Dla orjentacji pozwolimy sobie podać wyniki osiągnięte przez lekkoatletów naszych na zeszłorocznych mistrzostwach.

Bieg **100 m: Wójcik** (Pog.) 11.5; **200 m** Wójcik (P.) 24.8, **400 m** Pawłowski (Cz.) 55.5, **800 m** Sawaryn (P.) 2:04.6, **1500 m** Sawaryn (P.) 4:17.4, **5 km** Sawaryn 16.06, **10 km** Sawaryn 36:29.8; 400 m przez płotki: Dubena (P) 1.06.2, **4×100** Sokół M. 47 rek., **4×400** Pogoń 3.53.3, **rzut dyskiem** Pępkowski (Polonja) 37.21, **rzut oszczepem:** Cena (AZS) 49.97, **pchnięcie kulą:** Kaniak (S. M.) 11.55, **skok w dal:** Fruchtman (Pol.) 5.76, **skok w wyż:** Dubena (P) 1.61, **skok o tyczce:** Rzepka (AZS) 3.20.

Zawody rozpoczną się w sobotę o **godz. 16-ej pop.**, w niedzielę i poniedziałek o **9-ej rano**.

Program **na 7. bm.** przewiduje: przedbiegi 100 m, pchnięcie kulą, przedbiegi 400 m, skok w zwyż, przed biegi 200 m, bieg 1.500 m, międzybiegi 100 m, skok o tyczce, przedbieg 400 m przez płotki.

Dnia 8. bm. finał 100 m, rzut dyskiem, przedbiegi 110 płotki, skok w przedbiegi 400 m, skok w wyż, przedbiegi 200 m, finał 400 m płotki, przedbiegi 4×100 m.

Dnia 9 bm. finał 200 m, rzut oszczepem, finał 110 płotki, trójskok, bieg 800 m, finał 4×100 m, bieg 10.000 m, finał 4x400 m.

Prosimy pobrać bilety!

DZIŚ ZAMYKAMY TRZECI KONKURS SPORTOWY.

Lwów, 7. czerwca.

Nagrodzonych **biletami 10-ciu uczestników drugiego konkursu** sportowego prosimy o **podjęcie biletów w dniu dzisiejszym** w Redakcji naszej przy ul. Chorążczyzny 31 w czasie **między 11—12.30.**

Równocześnie przypominamy, że w dniu dzisiejszym mija **termin nadsyłania kuponów** z podaniem **jutrzejszych wyników**.

Rezultat **konkursu trzeciego** oraz kupon uprawniający do udziału w **czwartym z rzędu konkursie znajdą Czytelnicy nasi w numerze wtorkowym.**

S. C. Jahn w walce z Pogonią i Czarnymi.

DWUKROTNY WYSTĘP CZERNIOWIECKICH NIEMCÓW.

Lwów, 7. czerwca.

Z okazji Zielonych Świątek Czarni zakontraktowali **czerniowiecką drużynę „Jahn", ustępując ją na jeden dzień Pogoni.**

Kontakt nasz z **piłkarstwem bukowińskiem** ograniczał się dotychczas jedynie **do spotkań międzymiastowych**, to też nic dziwnego, że o poziomie ich klubowego piłkarstwa mamy **mało wiadomości**. Zdawałoby się wprawdzie, że występ reprezentacji miastowej, a więc niejako **elity całego ośrodka** powinien dać dostateczne wyjaśnienia,, jednak z własnych doświadczeń wiemy, że drużyny kombinowane częstokroć spisują się **znacznie gorzej**, niż dobrze znający się **zgrany zespół**. Dlatego też wstrzymamy się z krytyką naszych czerniowieckich gości **do czasu**, w którym ujrzymy ich **na boisku**, tembardziej, że uzyskany przez nich przed rokiem **wynik remisowy z Czarnymi w stosunku 4:4**, nakazuje ostrożność w wyrażaniu opinji. Nie ulega wątpliwości że Jahn grać będzie z **wielką ambicją**, która niejednokrotnie zastąpić może pewne braki i co przykrzejsze sprawić **zbyt pewnemu przeciwnikowi niemiłą niespodziankę**.

Przeciwnikami niedzielnymi S. C., Jahn będzie **Pogoń**. Gra ona na własnem boisku o **godz. 17.30**. Jak nas z obozu Pogoni informują **skład drużyny ulegnie gruntownej zmianie**, która znaleźć ma zastosowanie również w najbliższych **zawodach ligowych**. Przegrupowanie zasadnicze nastąpi **w ataku**. Na prawe skrzydło desygnowany jest **Maurer**, który na pozycji tej spisywał się przed dwoma laty bardzo dobrze i na prawej flance właściwie zdobył **złote ostrogi**. Kwestja obsady łącznika nie jest jeszcze definitywnie **zadecydowaną**. Ścierają się dwie opinje. Jedna przemawia za **Prassem**, ze względu na energję i siłę przebojową, druga za **Kucharem**. O ile Prass stanie na łączniku wówczas na lewem skrzydle **wystąpi Kuchar**, na środku pomocy w każdym razie grać będzie **Czyżewicz**. W obronie znajdzie się prawdopodobnie ze względów treningowych para **Malinka - Jeżewski** a na bramce **Sobociński**.

Czarni wystąpią w poniedziałek na własnem boisku o 17.30 w pełnym składzie ligowym, jedynie miejsce Ostrowskiego zajmie Grabowiecki.

Jahn przyjeżdża do Lwowa w **najsilniejszym składzie**. W drużynie Jahnu wystąpi **7 graczy reprezentacyjnych**. Dotychczasowe wyniku Jahnu są następujące:

Jahn - Hakoach 6:1, Jahn - Borochow 4:1, Jahn - Dowbarsch 3:0, Jahn - Jask 1:0, Jahn - Polonia 3:2, Jahn - Dragosch Voda 0:2 i 1:0.

Mecz **Pogoń - Jahn** poprzedzą zawody tow. **Grafika - Pogoń I B.**, zaś mecz **Jahn - Czarni**, zawody o mistrzostwo klasy A **Hasmonea—Czarni I B.**

Rozmaitości

† Ś. p. Władysław Pietruszka. Sekcję lekkoatletyczną Pogoni spotkał bolesny cios. Ze szeregów jej ubył dobry towarzysz i kolega ś. p. Władysław Pietruszka, którego bezlitosna kosynier ka - śmierć sprzątnęła w kwiecie wieku. Ś. p. Władysław Pietruszka pozostawił po sobie pamięć dobrego, szlachetnego sportowca. Cześć Jego pamięci!

Lwów - Katowice - Lwów, raid motocyklowy organizuje M. K. M. Wyjazd nastąpi dziś. Pierwszy etap prowadzi do Krakowa, gdzie nastąpi nocleg, poczem w niedzielę wyjazd do Katowic. Powrót nastąpi w poniedziałek w jednej turze Katowice—Lwów około 450 km.

Kustanowicz czołowy motocyklista Lwowa i Polski bierze udział w zawodach „Grand Prix de Pologne" w Katowicach. W zawodach tych uczestniczyć będą motocykliści zagraniczni. Kustanowicz czynił intensywne przygotowania, to też spodziewać się należy, że brawurowy ten jeździec zajmie jedno z czołowych miejsc.

Piękny sukces Pogoni I B. W bież. tygodniu bawiła Pogoń I B w Pińsku, gdzie rozegrała dwa spotkania z tamtejszym Hakoahem. W pierwszym dniu Lwowianie zmęczeni 15-godzinną podróżą uzyskali wynik remisowy 0:0, w drugim natomiast zademonstrowali doskonałą grę zwyciężając 10:0.

Niedzielny program ligowy przewiduje jako najciekawsze spotkania zawody Wisła - Cracovia. Walka odwiecznych rywali zapowiada się tym razem szczególnie gorąco ze względu na dziwny zbieg okoliczności, że od wyniku jej zależeć będzie, która z drużyn usadowi się na czele tabeli i temsamem supremacja jej nad przeciwnikiem ujawi się w bardzo realnej formie. Horoskopy są niejasne. Obydwie drużyny mają specjalne zalety i wady. Wszystko zależeć będzie od dyspozycji nerwowej i wytrzymałości, niemałą rolę odegrać może szczęście.

Zupełnie niejasno zapowiada się spotkanie Ruch - ŁKS na Górnym Śląsku. Szanse przemawiają za Ruchem, jednak i ŁKS należy do drużyn nieobliczalnych, to też wynik stoi pod znakiem zapytania.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego, rozpoczynające się w dniu dzisiejszym wzbudziły w mieście i w sferach sportowych wielkie zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że tym razem widownia nie będzie świecić pustkami.

Na froncie mistrzostw lwowskiej kl. A. dojdzie do trzech spotkań. Z zaciekawieniem oczekiwane są zawody Świtezi z Rewerą ze względu na pozycję drużyny lwowskiej. Kwestją prestiżu będą zawody Czarnych I B z Hasmoneą, które odbędą się na boisku Czarnych w poniedziałek, jako przedmecz zawodów Czarni - „Jahn", w Przemyślu u Polonji gości Janina, której trudno będzie pozbawić gospodarzy dwóch punktów.

Zagraniczni tennisiści we Lwowie. L. K. T. czyni usilne starania, by pozyskać zagranicznych tennisistów na występ do Lwowa z okazji turnieju o mistrzostwo okręgu, który rozpocznie się 17. b. m. W szczególności zwrócono się do związku czeskiego, czesko-niemieckiego, węgierskiego i rumuńskiego, pozatem oczekiwany jest z pewnością przyjazd czołowych tennisistów polskich z Tłoczyńskim na czele.

Polonia wygrała z Rewerą 2:1 a nie przegrała, jak wynikało z podanego przez pomyłkę wyniku 1:2.

Kossok spotkał się z nader przychylną oceną prasy wiedeńskiej, która zachwyca się jego wszechstronną mi walorami, uważając go za gracza godnego każdego zespołu zawodowego.

Kostyak we Lwowie? Lwowski Okr. Z. L. A. prowadzi podobno pertraktacje w sprawie przyjazdu Kostyaka do Lwowa. Przyjazd czeskiego biegacza u ważalibyśmy w danej chwili za nieaktualny, ze względu na szereg klęsk jakie poniósł na terenie Polski. Skoro organizatorowie tournee Kostyaka nie pamiętali wcześniej o Lwowie, to nie uważamy za potrzebne ułatwiać im obecnie sytuacji.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza wycieczkę do Jarosławia i Przemyśla w dniach 7, 8, 9. bm. Wyjazd 7. o godzinie 9. wieczorem przez Janów, Jaworów, Krakowiec do Jarosławia. Dnia 8. zwiedzanie okolic Jarosławia, nocleg. Wyjazd z Jarosławia o godz. 5 dnia 9-go do Przemyśla, udział w wyścigach Polonji. Powrót przez Mościska, Gródek Jagielloński.

(Koniec „Wiadomości sportowych".)

Statek z bronzu.

CHODZI O BADANIA ELEKTRYCZNOŚCI ATMOSFERYCZNEJ.

Lwów, 7. czerwca.

(—) Statek „Carnegie" na którego pokładzie znajduje się misja naukowa kierowana przez kapitana **Aylta**, mająca za zadanie przeprowadzenie badań

elektryczności atmosferycznej

i życia podmorskiego w czasie trzykrotnej wędrówki po morzach, zawinął do portu w **Plymouth**, gdzie stanowił przedmiot **ogólnego zainteresowania**.

Okręt ten jest **całkowicie zbudowany z bronzu**, a to w tym celu, by instrumenty naukowe zabezpieczyć od **magnetyzmu „lokalnego"...**

Od pieców do kotwicy wszystkie metalowe części statku są z bronzu, nawet **guziki ubrań załogi**. Słowem Carnegie jest **„antymagnetyczny"...**

Główny cel misji to zbadanie magnetyzmu i elektryczności w atmosferze. Drugie jej zadanie stanowi przestudjowanie

planktonu,

ciekawego organizmu roślinnego, znajdującego się w głębokościach Oceanów...

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. czerwca.

Na giełdzie akcyjnej skromne obroty przy małem zainteresowaniu i utrzymanej tendencji. W dziale papierów państwowych notowano: dolarówkę zł. 65.25, premjówkę 109. Papiery procentowe bez podaży i bez popytu. Z papierów dywidendowych kupowano Tesp po zl. 84 i Gazolinę po zł. 28. — Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89. — W obrotach międzybankowych dewizami i walutami sytuacja bez zmiany.

Lwów, 6. czerwca

Na giełdzie akcyjnej transakcje bardzo skromne, tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. czerwca.

Na giełdzie obroty w łubinie żółtym dal cedów eksportowych, za który płacono zł. 20.50 loco Leżajsk. Naogół sytuacja bez zmiany. — Tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Kursy niezmienione.

Lwów, 6. czerwca

Na giełdzie zbożowej tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 6. czerwca. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110, 5 proc. pożyczka dolarowa 65, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 76 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.89 i pół, Holandja 357.76, Londyn 43.22 i pół, Paryż 34.88 Praga 26.39 Nowy Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.25, Sztokholm 238.79, Włochy 46.62, Berlin 212.81 i pół.

Warszawa 6. czerwca. (PAT) Bank Polski 170 i pół, Bank Zw. Spół. Zarob. 72 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cuk. 35 i ćw., Lilpop 28, Starachowice 19 i ćw., Haberbusz 110.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. czerwca. (PAT) Amsterdam 284.64. Belgrad 12.51, Berlin 168.90 i pół, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.82, Bukareszt 4.20 i ćwierć, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.40 i ćwierć, Madryt 85.30, Medjolan 37.09, N. Jork 707.85, Oslo 189.30, Paryż 27.74, Praga 20.99 i pół Sofja 5.12 7/8, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.35—79.63, Zurych 137, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.65, Jugosłowiańskie 12.6 3/4, Polskie 79.15, Szwajcarskie 136.65, Czeskie 20.97 i pół, Węgierskie 123.74, Renta majowa 1755, Dunaj, Sawa, Adrja 93.25, Losy tureckie 20.10, Bankverein Wien 18.25, Credit Oesterreich 47.60, Escompte Niederösterr. 161.25, Bank Hipoteczny Lwów 60, Landerbank 25.60, Merkurbank 25.50. Nationalbank Osterr. 323, Dunaj Sawa Süubahn 13.74, Ford Nordbahn 1035, Poldihütte 138.10, Rima 87.25, Zieleniewski 33.90, Karpaty 4.39, Galicja 27.90 Alpiny 26.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. czerwca (PAT) N. Jork 486.87, Paryż 123.91, Berlin 20.36¼, Montreal 486.87, Hiszpanja 40.05, Amsterdam 12.08¼, Bruksela 34.813, Włochy 92.78, Szwajcarja 25.10, Kopenhaga 18.16¼, Sztokholm 18.10 3/4, Oslo 18.15, Helsingfors 192.88, Praga 163.82, Budapeszt 27.77, Belgrad 275, Sofja 670, Rumunja 818, Lisbona 108.24, Konstantynopol 10.25 Ateny 375.12½, Ateny 375.12½, Wiedeń 34.43.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. czerwca (PAT) Paryż 20.26. Londyn 25.09 7/8, N. Jork 5.16.60, Bruksela 72.10, Włochy 27.06, Hiszpanja 62.60, Amsterdam 207.75, Berlin 123.25. Wiedeń 72.85, Sztokholm 138.65, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74 ½, Praga 15.32½, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.32½, Białogród 9.12, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 196.00.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. czerwca (PAT) Londyn 123.90 ½, N. Jork 25.50, Bruksela 355.75, Hiszpanja 309.25, Włochy 133.60, Szwajcarja 493.50, Kopenhaga 682.25, Amsterdam 1025.50, Oslo 672.20, Sztokholm 684.50, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 608.50.

OBROTY [illegible]

Lwów, 6. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, dnia 7. czerwca 1930.

11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramof. 17.05 Transmisja z Krakowa: „Przeglad polityki zagranicznej ubiegiego tygodnia", wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 17.30 Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przejażdżka po Wiśle" pióra Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych. 1800 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę 20.00. 20.00 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy „Na Bielany", wesoły wieczór. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „O śpiewie ptaków i ludzi", wygłosi p. Cezary Jellenta, następnie komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

LIPSK 16.20 „Die Verwandelte Katze", operetka Offenbacha. 19.30 Wieczór przebojów. **KROLEWIEC** 19.00 Recital Eugenji i Leopolda Premyslawów (skrz. i wiolončz.) 20.00 „Kantata adwentowa. **SZTUTGART** 19.30 Wieczór ludowy z Fryburga. **FRANKFURT** 16.00 Koncert muzyki relig. **BERN** 22.15 Wesoły koncert. **BERLIN** 19.30 Pieśni. 21.00 We-

34

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Dziękuję pani, mademoiselle — zawołał uradowany Arystydes i zanim zdążył dorzucić jeszcze coś miłego dziewczynie, drzwi się przed nim zamknęły z trzaskiem.

Idąc za radą pokojówki, wszedł do pierwszego sklepu, ażeby dowiedzieć się czegośkolwiek o Angielkach.

— O, tak — szepnęła młoda kobieta, siedząca za ladą i sprzedająca pieczywo. — Znałam takie dwie panie, mieszkały w Hoppe Cottage, bardzo lubiane były. Wyjechały z Chislechurst przed dwoma laty.

— Sacré nom d'un chien! — zaklął Arystydes.

— Co pan mówi? — zapytała młoda kobieta.

— Jestem zrozpaczony — rzekł Arystydes. — Dokąd mogły się wyprowadzić te panie?

— Nie umiem panu tego powiedzieć.

— Czy miały dziecko? Nie pamięta pani?

— Ależ te panie były niezamężne — oburzyła się sklepikarka.

— Można przecież wychowywać dziecko, nie będąc ani ojcem jego, ani matką. Pragnę właśnie wiedzieć, co się stało z dzieckiem.

Młoda kobieta spoglądała obojętnie na ulicę.

— Możeby się pan lepiej zapytał policjanta — rzuciła z przekąsem.

— Doskonały pomysł — zawołał Arystydes i pożegnawszy sklepikarkę, wybiegł pośpiesznie na ulicę.

Posterunkowy nie słyszał nigdy o pannach z dzieckiem i skierował Arystydesa do Hoppe Cottage. Znalazłszy się przed niewielkim miłym domkiem, również otoczonym ogródkiem, Arystydes pociągnął za dzwonek. Sympatyczniejsza od tamtej pokojówka, nie mogąc się dogadać z przybyszem, przywołała pana swego, starszego, statecznego mężczyznę. Honeywood? Tak, było to nazwisko poprzednich właścicieli. O ile przypominą sobie, były to dwie panie. Nigdy ich nie widział i nic nie wie o dziecku. Najlepiej poinformować się w biurze komisowem „Tompkin et Briggs" na High Street. Podziękowawszy grzecznemu panu, Arystydes skierował się pod wskazany adres. Suchy młodzieniec w binoklach, zastępujący nieobecnych szefów, nie miał o niczem pojęcia, wreszcie na usilne prośby Arystydesa począł wertować wielkie księgi, leżące na biurku.

— Honeywood... hiss... Beverly Stock... w pobliżu... St. Albans — sylabizował.

Arystydes skrupulatnie zanotował i zwrócił się do młodzieńca:

— Czy to wszystko, co mi pan może o tych paniach powiedzieć?

— Tak — odparł sucho urzędnik.

— Serdecznie panu dziękuję — Arystydes brał ze stołu kapelusz — a tu drobny upominek za fatygę — pozostawił na stole monetę sześciopensową i wybiegł pośpiesznie z biura.

— A jednak lepiej byłoby napisać — rzekłem, gdy Arystydes opowiedział mi po powrocie z Chislechurst swe przygody. — Poczta załatwiłaby panu wszystko.

— Nie ma pan pojęcia o interesach, mon cher ani, (brawo! Arystydes zaczyna mówić o rzeczy tak materjalnej, jak interes!) — Gdybym napisał dzisiaj, list dobrnąłby do Chislechurst w poniedziałek rano, skąd przeadresowany zostałby we wtorek do Hertfordshire i oczywiście do środy nie miałbym żadnej wiadomości. A tak, jutro rano jadę do Beverly Stoke, odnajduję natychmiast Miss Janet, Miss Anne i mego małego Jean'a.

Po uciążliwym kilkometrowym marszu z St. Albans, Arystydes znalazł się na szerokim trakcie, biegnącym wzdłuż niewielkiej osady, która nosiła właśnie nazwę Beverly Stocke. Rozejrzawszy się dokoła, Arystydes podszedł do jakiejś starszej kobiety, siedzącej przed jednym z domów z modlitewnikiem na kolanach.

(C. d. n.)

Prawidłowa droga

do przywrócenia zdrowych nerwów



Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkiem, powodują dużo cierpień, jak naprzykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurze wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tę ewangelję zdrowia

zupełnie darmo

wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądają mojej, dającej ukojenie broszurki.

NIECH SIĘ KAŻDY PRZEKONA

iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego, gdyż wysyłam w ciągu najbliższych dni

zupełnie gratis

tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. — Wystarczy karta.

ERNST PASTERNACK, Berlin, S. O. Michalkirchplatz 13. Oddział 355. 53[illegible]



Smaczne potrawy nęcą...

Regularne używanie „Eno's Fruit Salt“ oszczędzi żołądkowi i kiszkom zmęczenia, pomoże im w pracy...

Preparat „Eno's“ nie zawiera cukru ani mineralnych soli przeczyszczających. „Eno's“ przeciwdziała zaburzeniom żołądka i wątroby, powstającym na skutek przekroczenia djety. „Eno's“ — to przyjaciel smakoszów.

Łyżeczka „Eno's“ w szklance wody codziennie rano.

Wyłączne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską: „CHEMOFARM“ Przetwory Chemiczno-Farmaceutyczne

Apt. M. ETTINGER i S-ka, Sp. z o. o.

Lwów, ul. Akademicka 10.

Wyłączna produkcja firmy J. C. ENO Ltd. Londyn.

Słowa „ENO“ i „FRUIT SALT“ są zarejestrowane jako znaki towarowe.

ENO'S FRUIT SALT

Do nabycia we wszystkich aptekach, skład główny w aptece: M. ETTINGERA WE LWOWIE.

soły wieczór. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **PRAGA** 15.50 „Święto matki“ słuch. 21.00 Song Boys. **OSLO** 18.30 Koncert wok. Mimi Thorsen. **MEDJOLAN** 21.15 Muzyka kamer. **WIEDEŃ** 18.30 Koncert solistów. 20.00 Akademja z Salzburga. **BUDAPESZT** 18.00 Koncert pop. 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. **PARYŻ** 21.45 „Zięć pana Poirier“, słuch. Augier'a.

Niedziela, dnia 8. czerwca 1930 r.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.30 Transmisja z Katowic: Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki i występ chórów mieszanych. W przerwie komunikat meteorologiczny oraz sygnał czasu. 14.00 Transmisja z Warszawy: Praca wychowawcza gospodyń wiejskich p. Pelagja Restorffowa, 14.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 14.30 Transmisja z Warszawy: Węża sztuczna i jej zastosowanie, wygłosi p. Kazimierz Bajorek. 14.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.10—15.20 Transmisja z Warszawy: Pielęgnowanie plantacji wikliny, p. Seweryn Chojecki. 17.30 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej. — Część I. 1. O. Coquelet: Polonez „Sobieski“, 2. Ch. Gounod: Pieśń wiosenna. 3. L. Delibes: Walc „Pas des Fleurs“, 4. G. Bizet: Fantazja na temat z op. „Carmen“. Część II.: 5. D. Auber: Uwertura do op. „Fra Diavolo“. 6. J. Meyerbeer: Tańce cygańskie z op. „Hugonoci“. 7. H. Berlioz: Marsz „Rakoczy“. 18.50 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.15 Transmisja z Krakowa: Recytacje utworów Jana Kochanowskiego. 20.00 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: Opera Moniuszki „Flis“ i „Verbum Nobile“. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt: „Zieleń i kwiaty“, wygłosi p. St. Poraj. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

WARSZAWA 14.20 Muzyka, 14.50 Muzyka, 16.55 Płyty gramofonowe. **LIPSK** 16.00 Koncert Lipskiej Ork. Symf. pod dyr. Hilmara Webera. 18.00 „Kawaler róży“, opera Ryszarda Straussa. **LONDYN** 18.30 Conchita supervia odśp. pieśni hiszpańskie. **KRÓLEWIEC** 20.10 Koncert radjoork. Solista Stefan Auber (wioloncz.). **WROCŁAW** 20.00 „Tosca“, opera Pucciniego. **FRANKFURT** 19.30 „Carmen“, opera Bizeta. **BUKARESZT** 20.45 Recital śpiewaczki Lebel. **BERN** 21.00 Nad Wołgą. Występ teatru rosyjskiego Cwietniowa z udz. chóru i ork. **BERLIN** 18.00 „Dzwon nocny“, burleska operowa 20.00 Koncert radjoork. **MOTALA** 19.15 Koncert i recytacje. **RZYM** 21.02 „Purytanie“, opera Belliniego. **LANGENBERG** 2000 „Stworzenie świata“, oratorjum Haydna. **PRAGA** 20.00 „Polska krew“, operetka Nedbala. **OSLO** 20.00 Koncert. **MEDJOLAN** 20.30 „Ewa“, operetka Lehara. **BRUKSELA** 21.15 „Judasz Makabeusz“ oratorjum Haendla. **WIEDEŃ** 11.05 Koncert wied. ork. symf. 18.30 Muzyka kamer. 20.00 „Liliom“, legenda przedmieścia. **MONACHJUM** 18.00 Koncert utworów Schumanna. **BUDAPESZT** 20.25 Operetka węgierska. **LENINGRAD** 19.00 Transmisja Opery lub Operetki. **PARYŻ** 21.00 Koncert. **HUIZEN** 19.30 „Trubadur“, opera Verdiego.

OGŁOSZENIA

PENSJONATY I LETNISKA

Niemirów-Zdrój

Najskuteczniejsze kąpiele borowinowe i siarczane

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

SANATO

ma jeszcze kilka pokoi na pierwszy sezon — kuchnia wykwintna — towarzystwo doborowe. Ceny od 9 zł.

Zgłoszenia na miejscu. 5452-7

LETNISKO HREBENÓW. Pensjonat „Kalina“ otwarty, poleca słoneczne pokoje z komfortem, wykwintną kuchnią. 5356-3

JAREMCZE pensjonat „Zygmuntówka“ we własnym zarządzie poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem w centrum Jaremcza po cenach zniżonych od 7 zł. dziennie. 5421-3

HEL nad Bałtykiem Pensjonat „Lwowianka“ poleca pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia Lwów „Agricola“, Kopernika 17. 5402-3

HEL. Pensjonat „Zdzisława“ przepięknie położony tuż nad brzegiem morza poleca pokoje duże, jasne, słoneczne, wzorowo urządzone. Wikt obfity, smaczny, doborowy. Ceny bardzo umiarkowane. 5363-4

Bezpłatne PRAWDZIWY SREBRNY MONOGRAM przy zakupnie torebki, teczki lub portfelu dodaje MAGAZYN JAGIELLOŃSKA 11a 5407

JAREMCZE znany pensjonat „Jeleń“ pod własnym zarządem poleca pokoje słoneczne z wykwintnym wiktem po cenach znacznie zniżonych. 5461-2

KRYNICA. Pensjonat „Leśna Polana“. Najpiękniejsze położenie Krynicy. Nowy zarząd poleca komfortowe pokoje z wyborowem utrzymaniem. Obsługa staranna. Pianino, gry towarzyskie, rozrywki. Ceny wyjątkowo niskie. — Zgłoszenia do Zarządu. 5191-10

POSADY WOLNE

APTEKA w Olesku poszukuje magistry na dwumiesięczne zastępstwo. Bliższa wiadomość tamże. 5449-4

ENGLISH speaking panna do dziecka dwumiesięcznego poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem warunków. Skrytka pocztowa 238. 5456-2

KSIĘGOWEGO rolnego rutynowanego poszukuje majątek Wiszenka od lipca. Zgłaszać się pisemnie do Kamienskiego, Lwów, Grunwaldzka 3. 5454-3

POSZUKUJE się pierwszorzędnego kuch mistrza lub kucharki, siła rutynowana, świadectwa porządane. Restauracja Hotel Podolski, Tarnopol. 5386-4

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

MAKIETY krajowe i zagraniczne od Zł. 12.50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5476

Rekordowe śniadanie 60 gr. u HENIA Trybunalska 4.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“!

PIERWSZORZĘDNA Instytucja Ubezpieczeniowa, przyjmie we wszystkich miej scowościach Małopolski, zdolnych i inteligentnych zastępców na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia z podaniem referencji skierować pod Lwów poczta główna, skrytka 72. 5462

POSADY POSZUKIWANE

POMOCNIK handlowy, lat 20, poszukuje posady w składzie farb, pokostów, perfum, kosmetyków i wszelkich artykułów codziennego użytku. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne: Poste restante J. E. 13. Stanisławów. 5457-7

INTELIGENTNA kucharka przyjmie zajęcie w pensjonacie, zakład kąpielowy. Dla kucharki Głowackiego 5, I. ganek na prawo. 5416-2

MŁODY inteligent, z wykształceniem gimnazjalnem i obznajomiony w pracy biurowej, poszukuje jakiejkolwiek pracy, wymagania skromne, listy do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Maj“. 5469-2

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

JANOWICZ HIPOLIT, Lisko.
KĘDZIELSKI ALOJZY, Przemyśl.
KLAR REGINA, Przemyśl.
SILBER G., Rohatyn.
LASZKIEWICZ FRANCISZEK, Słoboda kąkolnicka.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

NAUKA i WYCHOWANIE

ZESPÓŁ naukowo-wychowawczy dziewczynek Zaborze p. Rawa Ruska przyjmuje wpisy do I. i V. kl. gimnazjalnej. Prospekta na żądanie. 5101-10

KORESPONDENCJA

Zo-Na patrz listy tęskni oczekuje niecierpliwie Twego przybycia Stef. 5475

MIESZKANIA i SKLEPY

DWAJ UCZNIOWIE lub panienki ze sfer ziemiańskich znajdą pomieszczenie z utrzymaniem u bezdzietnej rodziny wyższego urzędnika administracyjnego. Pokój słoneczny, komfort, fortepian. Zgłoszenia: Lwów, K. M. ul. Marji Konopnickiej 14, p. II., drzwi 8. 5431

4-POKOJOWE mieszkanie komfortowe dla lekarza w śródmieściu poszukuję wprost od właściciela za rocznym czynszem. Pisemne zgłoszenia: Trojanowska, Piekarska 19. 5448-5

POKÓJ frontowy umeblowany z klatki schodowej dla zamożniejszego pana do wynajęcia. Zadwórzańska 22. Dozorca wskaże. 5445

SKLEP kapeluszy damskich wraz z całem urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość do Administracji „Porannej“ pod „Rynek“. 5455

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia dla Pań. Staszica 7, II. p. 5415-3

KOPERNIKA 5. dwa pokoje na biuro do wynajęcia od zaraz. 5164-?

MIESZKANIA słoneczne, jedno i dwupokojowe, z kuchniami i przynależnościami (parter i piętro) za czynszem płatnym z góry do wynajęcia na Sygniówce przy I. sekcji autobusu. Zgłoszenia z grzeczności restauracja p. Urbanowicza, Sygniówka. 5474-2

POKÓJ komfortowy odnajmę ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia telef. 74—37. 5465-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

AUTO marki Austro-Daimler, sześcioosobowe, mało używane w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Inż. Zygmunt Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 5473-3

TRZY KAMIENICE dwupiętrowe, oraz domek parterowy, każda ma wolne mieszkania, sprzeda Bilik, Kasztelańska 3. 145-2

LODOWNIE „Eskimos“ pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

KAMIENICĘ z ogrodem sprzedam. Wiadomość z grzeczności Gottlob, Zadwórzańska 30. 5463

DODGE limuzyna 6-cylindrowa, świetnie utrzymana 16.000 km. okazyjnie sprzeda Türk. Wiadomość „Technoskład“, Strzelecka 10. Tel. 77—70. 5417-3

FORTEPIAN „Wirtha“ znakomity sprzedam tanio lub zamienię, tudzież fortepian krótki sprzedam za 1200 zł. Kopernika 26. Skleniarski. 5481-3

RÓŻNE

ROZPYLACZE
do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedyna perfumerja i skład farb **H. Strassberga, Lwów, Piłsudskiego 21.** Tel. 25—27. 5033-10

WŁADYSŁAW MATUSZ unieważnia zgubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydane przez województwo lwowskie. Lwów, Kleparów, Majowa 7. 5447

INSTYTUT leczniczy dla jąkających się, chociażby najtrudniej mówiących. — Leczenie trwa 4. tygodnie. — Służę licznemi świadectwami dziękczynnemi. Przyjmuje i bliższych wiadomości udziela: Ludwik Nowak, Kościan (Wielkopolska), ul. Wielichowska 14. (Na odpowiedź proszę znaczek pocztowy). 5450

POSZUKUJĘ arkusz trafikowy. Listy do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Trafika“. 5442-2

RESTAURACJA ogrodowa ze salą na dancingi w Olesiowie pod Stanisławowem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Lwów, pl. Marjacki 10, II. p. Kancelarja Aleksandra Lewickiego. 5382-2

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa. Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 4269-30

UNIEWAŻNIA się świadectwo dojrzałości z gimnazjum w Stanisławowie z roku 1921 na nazwisko Józefa Syssa. 5471

Humor.



DOMYŚLNY:

— Nie wiesz, dlaczego twoja żona tak się na mnie rozgniewała? Byłem przecież dla niej tak uprzejmy. Sypałem komplementami...

— Tak, gdyśmy z żoną przyszli do was z wizytą, powiedziałeś jej, że ślicznie wygląda w... starym kapeluszu...

Do kina „PALACE“ za darmo

PORDES JAKÓB, Janowska 2.
SCHRAM JANINA, pl. Kapitulny 2.
SKIBIŃSKI, Kopernika 4.
SŁAWICZEK WŁADYSŁAW, Żółkiewskiego 3.
SOBOLEWSKA JÓZEFA, Gołąba 4.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez ramek doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI